Nr. 161 PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 z 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye owarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy zamianował bezpłatnymi auskultantantami: oficyała pocztowego Edwarda Mallego, tudzież praktykantów sądowych Józefa Kohmana, Aleksandra Maryańskiego, Konstantego Teliszewskiego, Mikołaja Bańkowskiego, Łucyjana Kmicikiewicza, Włodzimierza Zahradnika, Jana Łazoryka, Jana Dmuchowskiego i Franciszka Mandybura.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 lipca.

Zbliża się czas stanowczych kroków i postanowień w sprawie odnowienia ugody austryacko-węgierskiej. Od wybuchu wojny serbsko tureckiej a właśnie jeszcze na kilka tygodni przed tym wypadkiem, stronnictwa panujące w Przed- i Zalitawii zmieniły swoją taktykę widocznie. Na widok groźnych chmur, ściągających się nad Europą, a w pierwszym rzędzie nad monarchią austryacko-węgierską, tak żywo interesowaną na Wschodzie, ucichły jakby na zawołanie podjazdowe walki dzienników i śmiałe głosy przenoszące unię personalną między obiema połowami monarchii nad ugodę zawartą pod warunkami, które ułożono na konferencyach ministeryalnych najpierw w Budapeszcie a potem w Wiedniu. To opamiętanie przemogło w Węgrzech bardzo szybko, sparaliżowało nawet wszystkie zabiegi dyssydentów, którzy z początku zdawali się nie pomijać żadnego środka do udaremnienia ugody. Był to konieczny skutek geograficznego położenia Węgier, o tyle bliższych teatru wojny od Przedlitawii, a tem samem nierównie więcej wystawionych na niebezpieczne wpływy wzbierającego prądu panslawistycznego. W miarę jak się wyjaśniać zaczęła sytuacya i Węgrzy uznają, że w pierwszej chwili przecenili niebezpieczeństwo, grożące im w południowo-słowiańskiej części państwa; odzywają się napowrót głosy o ugodzie austryacko-węgierskiej, którym nigdy nie braknie doraźnej odpowiedzi w Przedlitawii. Dyssydenci węgierscy nie chcieliby zniknąć z widowni bez najmniejszego śladu. O unii personalnej nie myślą oni zapewne w tej chwili, może nawet przyszli do stałego przekonania, że wszelka ugoda jest lepszą od tej unii, ale w każdym razie kapitulacya przed walną bitwą parlamentarną byłaby dla nich zbyt przykrą i dlatego zaczynają się ruszać za pierwszym powiewem prądu pokojowego. W parlamencie dyssydenci podrożą się trochę, odegrają rolę ofiar nadzwyczajnego zbiegu wypadków nieprzewidzianych, i znajdą zapewne wygodną drogę do wycofania się z skrajnej pozycyi bez wielkiego upokorzenia a przynajmniej bez tak bezwarunkowej kapitulacyi, jaką byłoby zaniechanie wszelkiej agitacyi już w tej chwili. W tak niewygodnej sytuacyi zły humor dyssydentów zasługuje na pobłażliwość, zwłaszcza, jeżeli objawia się w zbyt dziwacznych insynuacyach w obec stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Stronnictwo to ma w tej chwili zdaniem dyssydentów węgierskich paktować z czeską opozycyą a nawet zgadzać się na ugodę czeską celem zaszachowania Węgrów! W Wiedniu śmieją się z tej insynuacyi i wyrzucają Węgrom, że oni sami chętnie kokietowaliby z Czechami, gdyby sojusz ten wróżył im jakie korzyści kosztem zachodniej połowy państwa. Skoro już wraca dawny system wzajemnego wyrządzania sobie przykrości, prasa wiedeńska nie pomija takiej sposobności dobrej, jaką jest aresztowanie dr. Mileticza. Jeden z dzienników wiedeńskich wydrukował list wrzekomo napisany przez węgierskiego posła, a potępiający krok rządu w obec Mileticza jako proste pogwałcenie nietylko nietykalności poselskiej, lecz nawet zwykłych pojęć prawa. Według tego listu, dr. Miletiсz dopuścił się tylko przestępstwa policyjnego przez zbieranie składek dla Serbów, i może uchodzić za zdrajcę stanu jedynie w państwie, nie posiadającem faktycznie kodeksu karnego, nie mającem dotąd prawnej definicyi o zbrodni stanu. Dr. Polit pomylił się zdaniem tego wrzekomego posła węgierskiego, utrzymując, że przez aresztowanie Mileticza Węgry same wyrzuciły siebie z grona państw cywilizowanych. Węgry nie weszły jeszcze dotąd w grono państw cywilizowanych, więc nie mogły wystąpić ztamtąd! Jeżeli to pisze poseł węgierski, który potrafi z równą odwagą powtórzyć swoje przekonanie w Izbie, gdy sprawa ta wejdzie na porządek dzienny, to można się przygotować na sceny drażliwe dla Tiszy. Jest jednak wszelka nadzieja, że ten wrzekomy poseł siedzieć będzie podczas najbliższej sesyi sejmu węgierskiego całkiem spokojnie — w jednem z wiedeńskich biór redakcyjnych!

Niemieckie stronnictwo narodowo-liberalne, zagrożone przy zbliżających się wyborach na wszystkich pozycyach, obsaczane przez zawiązujące się nowe frakcye, nie daje prawie znaku życia a przynajmniej nie stara się odwrócić od siebie klęski. Bierność ta mogła dotąd uchodzić za pewność własnej siły, za lekceważenie nowo powstających frakcyj parlamentarnych. Od chwili jednakże, gdy stronnictwo niemiecko-konserwatywne wystąpiło z otwartym, wiele obiecującym programem i gdy program ten powszechną sprawia sensacyę, takie lekceważenie byłoby raczej desperackiem zdaniem się na łaskę losu wyborczego. Stronnictwo niemiecko-konserwatywne obiecuje wyborcom wiele, może daleko więcej, aniżeli mogłoby dotrzymać nawet w razie uzyskania większości, ale tego nie uznają sami wyborcy, jeżeli im to nie będzie dobitnie przedstawione. W ostatnich czasach mieliśmy w kilku parlamentach przykłady, że najprzesadniejsze przyrzeczenia osiągnęły skutek zamierzony. Przesada okazała się zaraz na wstępie sesyi parlamentarnej, wyborcy zaczęli się powoli rozczarowywać, ale ostatecznie stronnictwo, które tą drogą doszło do większości, ma zapewnione panowanie na cały peryod wyborczy i rozporządza licznemi środkami, za pomocą których może powoli uśmierzyć rozczarowanie i zapobiedz jawnemu wypowiedzeniu zaufania. Troskliwi o losy swojego stronnictwa posłowie narodowo liberalni godzą się już z myślą, że stronnictwo to poniesie przy wyborach wielkie straty, że od tych strat ustrzedz by je mogła chyba otwarta protekcya ks. Bismarcka, na którą wcale się nie zanosi. Chodzi im tylko o to, ażeby stosunek stronnictw w nowym parlamencie wykluczał wszechwładność osobistą kanclerza i dla tego myślą o takiej wspólnej akcyi wyborczej z stronnictwem postępowem, by w Niemczech wytworzyły się dwa obozy polityczne, podobne w swoich wzajemnych stosunkach, celach i środkach politycznych do torysów i wigów angielskich.

Jak każde dotychczasowe oświadczenie gabinetu angielskiego w sprawie wschodniej tak i ostatnia odpowiedź dana przez lorda Derby dwom deputacyom nie jest wolną od zastrzeżeń i klauzul dyplomatycznych, które można tłumaczyć, jak się komu podoba. Wykluczony jest tylko jeden wniosek t. j. ten, jakoby Anglia dążyła do wyzyskiwania zawikłań wojennych, jakoby czując nieuniknioną konieczność zbrojnego starcia się z Rossyą w przyszłości wolała stoczyć śmiertelną walkę zaraz, dopóki przeciwnik nie jest jeszcze dobrze przygotowany. Ale czy Anglia jest bezwarunkową zwolenniczką polityki nieinterwencyjnej, czy tylko kryje się z warunkami, pod któremi już teraz przygotowuje się na wszelkie ewentualności, tego odpowiedź lorda Derby wcale nie wyjaśnia. Wszakżeż lord Derby powiedział, że Anglia odstąpiłaby od polityki nieinterwencyjnej tylko w razie, gdyby tego wymagały interesa pokoju europejskiego. Może to zupełnie wystarczyć do zaniepokojenia umysłów, którym nie wystarcza ani rękojmia trójcesarskiego przymierza ani nawet rezultat ostatniego zjazdu monarchów. W sprawie wschodniej wszelka interwencya jest wielce niebezpieczną, bo jej

---

Ostatnie westchnienie.

Wiersz ś. p. Aleksandra Fredry.

Syn zmarłego genialnego pisarza, Jan Aleksander hr. Fredro, znany zaszczytnie komedyopisarz, który objął po znakomitym swym ojcu dziedzictwo talentu, nadesłał nam ostatni wiersz, jaki wypłynął z pod pióra autora *Zemsty*. Pospieszamy podzielić się nim z naszymi czytelnikami, dla których będzie miłą i cenną pamiątką po Zgasłym. Jest to głos duszy, wyzwolonej z wątpień i namiętności świata, głos serca oczyszczonego boleścią i doświadczeniem długiego żywota, ostatnia modlitwa starca, pełna rzewności, z której przemawia cała dostojna, chrześciańska pogoda pięknej duszy.

Wiersz ten nosi tytuł: *Ostatnie westchnienie* i opiewa:

Boże zmiłuj się nademną!
Bo w mej duszy jeszcze ciemno.
Składam korne, szczere dzięki,
Za wsze dary z Twojej ręki,
Za ochronę mojej chatki,
Za wyrosłe, lube dziatki,
Za powszedni kawał chleba,
Za codzienną rosę Nieba,
Za jutrzenki uśmiech wonny,
Za światła strumień niezgonny,
Za srebrzystych tych gwiazd krocie
W błękitnym świata namiocie!
Szorstkie skały, ślizkie progi,
Odsuwałeś z mojej drogi
Przez czas długi, czas daleki
Mocą świętej Twej opieki!
Zkądże ta żałość głęboka
Co grobu nie traci z oka?
Dobra matka moich dzieci
Jak Opatrzność wiernie świeci,
Dzieci, wnucząt wianek świeży,
W chłód starości ciepło szerzy,
Sławy trochę, a czci wiele
Biorę nareszcie w udziele,
Zkądże śmierci chęć gorąca,
Co w niepokój myśl potrąca?...

O niewdzięczność Ty mój Boże
Sąd Twój skarżyć mnie nie może,
Bo ja tylko sercem całem
Ciebiem przeczuł i poznałem!
Życia mego strumień wielki
Już się spłynął w dwie kropelki:
Miłość Boga — miłość dzieci!...
Pierwsza tęczą w Niebo leci,
Drugiej klejnot w sobie mieści
Tyle pociech co boleści,
Tyle troski o tym kwiecie
Co się w głębi duszy plecie,
Że słabnąca zwolna władza
Chęć spoczynku w końcu zdradza.
Niegdyś w bezwiednej ciemnocie,
A raczej dzikim zawrocie,
Kirem niewiary okryty
Zapoznałem święte szczyty
Promienistej Twojej chwały —
Śmiałem nawet, płaz zuchwały,
W czarnej, bezmyślnej ślepocie.
Przeczyć Boskiej Twej Istocie!
A Ty jednak, o mój Panie,
Miałeś wielkie zmiłowanie,
Wydobyłeś z błędnej matni
Gdzie nadziei kres ostatni.
Jak w puszczy dziecię zbłąkane,
Matce w kolebkę oddane,
Tyś uspił serca piosenką,
A ocknął Wiary jutrzenką!
Z Boskiej krynicy czerpnięty
Miłosierdzia ponik święty
W moją duszę się przesączył
I w jezioro Wiary złączył,
Niezachwianej niczem Wiary
W mądre, wielkie Twe zamiary!
Wiecznie tworzącego życia
Z nieprzejrzanego ukrycia
Nie chcę śledzić tajemnicy —
Ale w pojęcia granicy
Wołać muszę: Ojcze! Panie!
Niech się Twoja wola stanie!

ALEKSANDER FREDRO.

następstwa nie dadzą się obliczyć A zresztą kiedyż zaszedł wypadek interwencyi, o którym nie mówionoby, że jest on spowodowany troskliwością o pokój? Wszakżeż każda strona wojnę wypowiadająca jak np. Serbia, zapewnia w swojej proklamacyi wojennej, że pragnie orężem oddać nieocenioną przysługę interesom pokojowym.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 10 lipca.

☽ Po bogatem żniwie, jakie sam Konstantynopol nastręczał przez cały czerwiec każdemu korespondentowi, nastąpiło bardzo chude pokłosie. W stolicy samej nie zebrałby dziś nawet i garsteczki nowin ważniejszych. Waga cała polityczna a uwaga publiczna przeniosła się ztąd na teatr wojenny, ponad granicę Czarnogóry i Serbii a teraz już nawet i za jej granicę. Nic więc dziwnego, że i waszego korespondenta uwaga w tamte strony zwrócona. Ale siedząc w Stambule, rzecz oczywista, że bezpośrednich a pospiesznych nowin z pola walki udzielać wam nie mogę. A przecież i w tym przypadku przydadzą się jeszcze może na coś moje listy, przysłużą się ciekawym prawdy czytelnikom, teraz mianowicie na początku wojny, kiedy pierwsze kroki dwóch stron walczących mogłyby wedle usposobienia, dla jednej lub dla drugiej przychylnego, dawać czasami obecnym na teatrze wojny korespondentom asumpt do przesadzonych a nieraz nawet całkiem sprzecznych telegraficznych i nietelegraficznych doniesień i sprawozdań.

Z tego powodu i w dzisiejszej jeszcze korespondencyi przesyłam *Gazecie Lwowskiej* urzędowe telegramy, przesłane co dopiero z teatru wojny W. Porcie przez różne tak wojskowe jak cywilne władze.

I tak, telegram gubernatora Widdynia z d. 8 lipca brzmi: „Komendant korpusu armii widdyńskiej, i kajmakan z Adlie, zawiadamiają mnie, że pułkownik Hasan Bey na czele trzech batalionów i trzystu koni stoczył bój z Serbami niedaleko Kabalokczy. Nieprzyjaciel pierzchnął, utraciwszy trzystu zabitych, między którymi padł także sam dowódzca. Z wojska cesarskiego poległo dwudziestu sześciu; trzydziestu pięciu rannych.“

Telegram Hajdar Efendiego do ministra spraw zagranicznych z d. 7 lipca, donosi: „Dnia wczorajszego przyszło do spotkania pod Senicą w sandżaku Nowy-Bazar. Przeciw sile serbskiej, składającej się z 15.000 żołnierza, wystąpił Mehemet Ali basza z ośmiu batalionami wojska regularnego. Serbi pobici, cofnęli się za okopy, ścigani przez naszych. Na placu bitwy pozostawili 1500 trupa i tyleż rannych, jak również bardzo wiele broni i amunicyi.“

Generał Mehemed Sadyk basza tegrafuje do W. Porty pod d. 8 lipca: „Podpułkownik Hułusi Bey raportuje mi zapomocą telegrafu, że Serbi dnia wczorajszego o godzinie $8\frac{1}{2}$ (po turecku) uderzyli na szaniec Eski Kilisy, stanowiący część fortyfikacyi Nowego Bazaru. Po dwugodzinnej walce wojsko cesarskie rozbiło nieprzyjaciela, który na placu boju pozostawił przeszło 500 poległych, i bardzo wiele broni i ładownic, jak również i rannych. Nieprzyjaciel umieścił działo jedno na wyżynie, znajdującej się naprzeciw naszego szańca, ale pięć tylko razy dał z niego ognia. Nim szósty raz wystrzelić podążył, kula nasza zdemontowała mu to działo. Prócz tego wysypali Serbi naprzeciw naszych koszar i naszych fortyfikacyi Sokidżia szaniec, na którym umieścili dwa działa. Bój rozpoczął się na tym punkcie dziś o godzinie 10 (po turecku). Niezadługo będę miał honor przesłać raport o jego rezultacie.“

Telegram gubernatora Nowego Bazaru do W. Porty z d. 8 lipca: „Przeszłym moim telegramem raportowałem o porażce Serbów którzy chcieli szturmować fortyfikacye Nowego Bazaru, i o wystąpieniu wojsk naszych przeciw nieprzyjacielowi, który usiłował podnieść szańce naprzeciw naszej pozycyi i naszych koszar w Sokidży. Dziś podzielone na kilka kolumn wojsko nasze, uderzyło dzielnie na nieprzyjaciela, i stoczyło z nim regularną bitwę, która trwała do godziny 4 a skończyła się zupełną klęską Serbów. Wojsko nasze mnóstwo zdobyło broni, dział i amunicyi, a straciło tylko 7 poległych i kilkunastu rannych. Serbi pozostawili 200 trupa na szańcach, które nasi żołnierze szturmem wzięli.“

Z nadesłanych następnie do Porty urzędowych raportów o bitwie pod Beliną pokazuje się, że odniesione przez wojsko tureckie w tej bitwie zwycięztwo, jak pisma tutejsze twierdzą, miało być stanowcze. Serbi na głowę byli pobici. Stracili 900 zabitych i 900 rannych. Turecka strata wynosi 40 poległych i 69 rannych.

Dzisiejszego rana otrzymała Porta telegram od Mehemet Ali baszy z Gledycy pod Nowym Bazarem następującej treści: „Ze ściślejszych obliczeń pokazuje się, że w boju wczorajszym straciliśmy 50 zabitych i 187 rannych. Prócz broni, jaką mieszkańcy muzułmańscy, którzy się przy wojsku znajdują, na pobojowisku pozbierali, przyniesiono mi 467 iglicówek(!), 40 kiesonów amunicyi, bardzo wiele oficerskich pałaszy i różnego rodzaju rynsztunku. Broń i amunicyą rozdam pomiędzy oddziały posiłkowe, których się spodziewam z Pryzren (Arnautów). Wedle obliczeń moich oficerów, nieprzyjaciel był w sile 14 batalionów. Zamiarem jego było zaatakować i oblęgnąć Senicę, celem połączenia się z Czarnogórcami. Celu tego nie osięgnął. Myśmy liczyli tylko 7 i pół batalionów. Zwycięztwo więc nasze zawdzięczamy jedynie pomocy boskiej i męztwu naszego żołnierza. Wojsko serbskie było tak zdemoralizowane, że nie odważyło się nawet zabierać ani grzebać swoich poległych, których liczba wynosi 1500 — nie rachując rannych, przynajmniej drugie tyle.“

Tutejszy *Levant Herald* donosi, że telegramy, jakie otrzymała ambasada angielska, najzupełniej potwierdzają urzędowe raporta tureckie o odniesionych przez wojska sułtańskie zwycięztwach, na całej linii od Podgorycy do Widdynia, na której nieprzyjaciel wszędzie był odparty. Plan kampanii generała Czernajewa został podobno Turkom zdradzony, co im ułatwić miało zwycięztwa odniesione.

Cała siła zbrojna wojska ottomańskiego na linii bojowej wynosi obecnie 210.000 z 200 działami, nie licząc w to baszybożuków. Wzmocnioną zaś ma być jeszcze o 50.000, z których 15 tysięcy już ztąd znów wyprawiono.

SPRAWY MONARCHII

Deputowany Lienbacher, jeden z głównych bohaterow parlamentarnego stronnictwa prawa, zdawał niedawno swoim wyborcom sprawę z czynności w Radzie państwa. Dzienniki wiedeńskie zwróciły uwagę na to sprawozdanie i przytaczają z niego kilka ustępów, ktore podajemy czytelnikom w streszczeniu. Dawne ugrupowanie stronnictw na liberalne i konserwatywne zostało zdaniem p. Lienbachera zachwiane. Wielu liberałów cofnęło się z skrajnych pozycyj a okręgi wyborcze nie idą już na lep frazesów lecz oceniają stosunki samoistnie i wybierają reprezentantow, ktorzy odpowiadają ich zapatrywaniom. Prawda, że wielu liberałów ma najlepsze zamiary ale oni uznali niebezpieczeństwo kierunku swojej działalności i poszli za lepszem przekonaniem. Dep. Lienbacher zeznaje, że obie strony były w błędzie; obie bowiem przyrzekały wiele i obie ostrzegały, ażeby nie słuchano przeciwnej strony. Taktyka ta minęła już, bo frazesy straciły urok. Mniejszość, ktora w r. 1873 wskutek reformy wyborczej była nieznaną, odniosła od tego czasu niejedno zwycięstwo i może z otuchą patrzeć w przyszłość. Przechodząc do przesilenia giełdowego, mowca oswiadcza, że mniejszość głosowała przeciw kasom zaliczkowym, gdyż chciała wyjednać gospodarstwu wiejskiemu udział w pomocy państwowej. Stronnictwo konserwatywne występowało zawsze za przywroceniem równowagi w gospodarstwie państwowem, za powiększeniem dochodow i zmniejszeniem wydatkow Mowca mniema, że wiele możnaby oszczędzić w wydatkach przez uproszczenie administracyi, przez usunięcie dualizmu władz w krajach, w zniżeniu gwarancyi dla kolei żelaznych. Mowca obawia się, że uregulowanie podatku gruntowego ma na celu otwarcie nowego źrodła dochodow i sprzeciwia się podwyższeniu taryfy ze strony komissyi krajowej. Przy oszacowaniu lasów podstawę stanowić powinien ich obecny, faktyczny stan gospodarki a nie ogólne stosunki położenia, gatunku ziemi, bezwzględnej użyteczności i t. d. Powinien być zaprowadzony podatek giełdowy, gdyż giełda ma miliony w obrocie a obrót ziemi jest obciążony opłatami wysokiemi. Żądanie niektórych przemysłow, ażeby zaprowadzono cło ochronne, nie jest uzasadnione. Małe podwyższenie ceł odpowiadałoby może potrzebie ale znaczny ich wzrost byłby uciążliwym ciężarem dla konsumentów. Niewymowna byłaby pomoc niesiona przemysłowi przez budowę nowych kolei żelaznych. Jeżeli wewnętrzna polityka prowadzoną będzie w duchu pokoju i równouprawnienia narodowości, to państwo nie potrzebuje obawiać się zewnętrznego nieprzyjaciela. Zewnętrzna polityka nie podoba się p. Lienbacherowi. W Turcyi zbliża się katastrofa a niedaleką jest chwila, w której Austrya będzie musiała działać. Wtedy musi ona wystąpić w obronie sprawy sprawiedliwej a taką jest tylko sprawa chrześcijan tureckich Wszyscy są niezadowoleni z ugody, bo chcą Austryę jeszcze więcej obciążyć. Większe obciążenie Austryi dałoby się przeprowadzić, jeżeliby Węgrzy zrobili ustępstwa w innym kierunku. Z uwagi jednak na niepomyślny dla Austryi stosunek kwot i głosów, tudzież na uprzywilejowane stosunki Węgier w innych kierunkach, Rada państwa nieda się nakłonić do większych ciężarów. Kwestya ugodowa może stać się rozstrzygającą co do egzystencyi państwa i Rady państwa. Unia personalna byłaby najzgubniejszym krokiem i mogłaby doprowadzić do zagłady państwa.

— *Salzburger Zeitung* donosi, że 19 b. m. Najjaśniejszy Pan udzielać będzie audyencyj w Salzburgu Jak wiadomo, nastąpi tam spotkanie się Najjaśniejszego Pana z cesarzem niemieckim.

— Pogłoska o rychłem zwołaniu sejmu tyrolskiego nie ma żadnej podstawy.

— Według *Pester Correspondenz* w tym tygodniu zapaść mają ostateczne postanowienia rządu węgierskiego w kwestyi bankowej. W obradach wezmą udział kierownicy austryackiego banku narodowego. Równocześnie zapadnie także decyzya o uregulowaniu drugiej połowy pożyczki rentowej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Sprawy niemieckie.)

Prasa niemiecka zajmuje się żywo rozbiorem programu tworzącej się właśnie partyi „niemiecko-konserwatywnej“, ogłoszonym w znanej czytelnikom naszym odezwie. *Germania* oświadcza, że zgadza się na ten program z wyjątkiem jednego punktu, w ktorym państwu zastrzeżonem jest prawo uregulowania swego stosunku do kościoła. Natomiast ustęp mówiący o rewizyi ustaw majowych znajduje zupełny poklask klerykalnego organu. *Germania* podaje zaraz wskazowki, w jaki sposob do rewizyi tej przystąpić by należało. Owoż państwo powinno w tym celu wdać się w rokowania z takiemi tylko osobistościami, ktore ludność katolicka uważa za kompetentne, a mianowicie jeżeli już nie wprost ze Stolicą Apostolską, to z biskupami, albo upoważnionymi przez nich pełnomocnikami. W końcu mowi

ZEMSTA KOZACZA

OPOWIEŚĆ HISTORYCZNA

VII.

W czasie kilkotygodniowej nieobecności pułkownika Piwy, hultaje nieraz zaglądali do jego gniazda, prowiant przygotowany zabrali, koszary spalili. Trzeba lepiej opatrzeć forteczkę — pomyślał przybyły. Rozglądnął się po okolicy, doniesiono mu, że w monasterze międzygórskim znajdują się spiżowe armatki i potrzebna do nich amunicya niedawno sprowadzona z Kijowa. Niepostrzeżenie, komunikiem wyruszył z Dymiru, przypadł pod monaster, a że mu czerńcy wylękli nie okazali oporu, więc zabrał działa i na wozach przywiózł do siebie.

Z kolei wypadało poszukać prowiantu. Nowosiółka, małe miasteczko, należące także do mnichów kijowskiego i bracławskiego klasztoru, leżała niedaleko, a zapasów było w niej sporo; więc 3 maja 1671 r. spada na osadę, ale zastaje ją przygotowaną do odporu. Mieszkańcy zamknęli się we dworze obwarowanym częstokołami, a na propozycyę kapitulacyi odpowiedzieli strzałami. Pułkownik po tatarsku postąpił; zdobył szturmem, załogę ze 150 ludzi żołnierzy wyciął, wszystkie *preciosa* z cerkwi zabrał, dobytek aż „do szerszcinki“ uprowadził, a miasteczko z dymem puścił i z ziemią zrównał. Żałośną tę opowieść mnichów czytaliśmy w suplice, którą rozsyłali do swoich dobrodziejów z prośbą o wsparcie.

Podobnemu losowi uległy Ostrz, Macharów i Stahijczyn. Do Czarnobyla wcisnął się kozak Horodyj, mianujący się strażnikiem zaporoskim i nuż podburzać lud. Piwo stawił się natychmiast na zagrożone miejsce, buntownika pochwycił i wielką miał go ochotę powiesić, ale zapytał wprzód hetmana, co ma robić z hultajem? Sobieski kazał więźnia wolno puścić, z zastrzeżeniem, aby się nie pokazywał na Polesiu, bo go gałęź nie minie.

Napady Dymirskiego dowódcy dały znowu powód do długiej a cierpkiej korespondencyi między Doroszeńką a hetmanem. Raczkowski, pośredniczący w tej sprawie, a wiemy, że jako komisarz Rzeczypospolitej wysłany był do Czehryna, nieustannie w swoich do Sobieskiego odezwach powtarzał: „*Praesidia* białocerkiewskie i dymirskie z p. Piwem aby sprowadzone były“, a gdy to nastąpi, wówczas dopiero hetman kozacki „sam *personaliter* z wojskiem pod Białocerkwią stanie obozem, i ztamtąd komisarzów do traktowania z WM. Panem ześle, rezolwując Ordę od siebie, i do Hana pośle, aby żadnych inwazyi nie czynił w państwie J. Kr. Mości.“

Potem w czerwcu 1671, nowa suplika: „Aby armata, którą p. Piwo zabrał w monasterze międzygórskim, była oddana.“ Doroszeńko na tem nie poprzestawał, sam zarzucał Sobieskiego żądaniami oczyszczenia Ukrainy przedewszystkiem, niezależności, nawet pewnej daniny rocznej, bo — dodawał — i „Mnohohresznemu, hetmanowi na Zadnieprzu, z kaźni (skarbu) carskiej pewna idzie pensya“. Sobieski pragnął zgody, pracował nad tem, robił możebne ustępstwa, wiedział bowiem, że każda nowo przelana krwi kropla większy utworzy przedział między dwoma powaśnionemi, a tak do niedawna żyjącemi po bratersku szczepami... Uledz wszakże musiał konieczności...

Ale i po tem, kiedy dokonał wyprawy, zdobył kawał objętego płomieniem kraju, jeszcze tentował o zgodę. Piękny jest list naszego bohatera z tego czasu, zasługuje on, byśmy go choć w części tu powtorzyli. Nader to ważny dokument, dowodzi bowiem, że Sobieski pragnął pojednania, poświęcał wiele dla uniknienia sporu, ztąd wniosek, że nie na Rzeczypospolitej leży odpowiedzialność za złe i jego następstwa. „Uskarżasz się — mówi Sobieski — na p. Piwa, że znowu w polskie powrócił kraje i tam nieprzyjaciół krzyża św. gromił, i chrześcijańskiego nie mało odgromił jassyra; ten już był na instancyę WM. Pana sprowadzony i nie powróciłby tam był więcej; ale kiedy szlachtę tameczną, ktorzy przez traktat podhajecki wolne i bezpieczne w domach swych mieli mieć mieszkanie, za szyje gęsto w niewolę wodzić, i w upominkach posłom tureckim dawać poczęto, przyszło tedy i onemu, jako już wiadomemu, na zaszczyt tamtych powrócić krajów; do czego jeśli zażył jakiej tamecznej z Manaszewa armaty, upewniam w tem WM. Pana, że onej do Polskiej nie poprowadzi, i że się w tamtym zostanie kraju, chciejmy jeno to szczęśliwe prawdziwego uspokojenia zacząć dzieło.. Skarżysz się WM. Pan, że z naszej strony złamane i niedotrzymane pacta podhajeckie. Azaż wojska nasze wchodziły w Ukrainę po te czasy? Były po dwakroć pod Białącerkwią, ale najmniejszej nikomu nie czyniąc krzywdy. Jeśli się p. Piwo hałasował pod Białącerkwią, uczynił to z okazyi oblężenia tej fortecy. A tatarskich zagonow wieleż chodziło w te tu kraje, tak zimie jako i lecie, z assystencyą zawsze kozaków? racz WM. Pan porachować. Oto i teraz w niebytności nas obudwu hetmanow w tych tu krajach, gdy zostawiona była komenda JP. Sienickiemu, kasztelanowi czerniechowskiemu, i taki ordynans, aby żadnej z Ukrainą nie czynił zaczepki; coż robił Kijaczko około Kamieńca? co zagony tatarskie z przydanym Hoholem i *seredeniatami*, wprzod pod Barem, a potem tu w Podolu? gdzie prawie pomijali wojsko, a na ostatek aż potem pod Wiśniowiec, Krzemieniec, Jampol. Gdzie jak wiele dusz chrześcijańskich, nie polskich ani katolickich, ktorzy jeszcze daleko ztamtąd mieszkają, ale samychże ruskich w ciężką pognali niewolę, wiadomo każdemu. Musiał tedy na odgrom tak wielkiego chrześcijańskiego plonu ruszyć się z wojskiem i iść w tropy za tym bezbożnym krwie niewinnej nieprzyjacielem... A że WM. Pan rady mojej potrzebujesz, ktorego się masz trzymać Pana, czy przyrodzonego chrześcijańskiego Monarchy, do ktorego sobie pewne pretendujesz krzywdy i niesmaki, czyli tego, który wszystko obiecuje, aby tem snadniej ułowił WM. Pana? Ja tedy, jako dawny przyjaciel WM.

Germania dosłownie: „Cokolwiek rząd i ustawodawstwo postanowią za zgodą tych mężów, którzy posiadają zupełne nasze zaufanie, temu się poddamy i spokój zostanie przywrócony w kraju. Inaczej — nie!“

Organa stronnictwa liberalnego z lekceważeniem wyrażają się o nowem stronnictwie. „ · *it solchem Häuflein wollt ihr Uri zwingen?*“ woła z Szyllerem *National Ztg*, monitor partyi narodowo-liberalnej. *Voss. Ztg*, organ stronnictwa postępowców, nie widzi w programie nic uwagi godnego oprócz wyznania, że „kulturkampf“ jest „nieszczęściem dla państwa i narodu“. *Magdeburger Ztg* wreszcie powiada, że powodzenie nowego stronnictwa zależy wyłącznie od tego, czy rząd zmieni dotychczasowe stanowisko w duchu ogłoszonego programu.

— W sejmie bawarskim podczas obrad nad budżetem wyznań 13 b. m. deputowany Jörg podniósł znów sprawę biskupa Senestreya. Zdaniem jego minister wyznań Lutz opiera się na systemie denuncyacyj szpiegowskich, przez co zasiewa się w kraju niemoralność (wielki niepokój na lewicy). Kraussold przemawiał za liberalnemi rządami kościoła na polu protestantyzmu. Minister Lutz usprawiedliwiał się z zasad swej dotychczasowej administracyi, których trzymać się dalej będzie. Nie czuje się być powołanym na reformatora prawodawstwa kościelnego protestanckiego będąc ministrem wyznań w państwie katolickiem, ale pragnie żywszego udziału gmin w zarządzie kościelnym. Spodziewa on się, że okoliczność ta na pierwszym synodzie generalnym znajdzie swój wyraz. Przyszło następnie do rozpraw długich nad utrzymaniem dalszem naczelnej Rady szkolnej za którą przemawiali deputowani Herz, Pessl, Haushoffer i minister Lutz, przeciwnie zaś deputowani Risswurm i Merkle, oraz referent Antoni Schmid wnieśli zwinięcie tego instytutu, którego lud katolicki nie życzy sobie, gdyż zakład ten szerzy indyferentyzm religijny. W końcu odnośna pozycya budżetu została odrzuconą, a tem samem naczelna Rada szkolna zwiniętą będzie d. 1 stycznia 1877.

(Z parlamentu francuskiego.)

Na posiedzeniu Izby deputowanych z 13 b. m. wystosował Ludwik Blanc do ministra spraw zagranicznych następującą interpelacyę: „Turcya jest widownią wojny, która może doprowadzić do wielkich zawikłań; Serbowie oświadczają, iż chwycili za broń, ażeby oswobodzić swoich braci w Bośni i w Hercegowinie. Gdy Turcya zwycięży, co pocznie Rossya? a gdy przeciwnie Serbia zwycięży, co na to powie Anglia? Chodziłoby o usunięcie niebezpieczeństw; jakiej więc polityki trzymać się będzie rząd francuski? Wobec tak tragicznych ewentualności nie może trybuna francuska pozostać niemą. Minister republikański nie powinien za przykładem ministra monarchicznego zachowywać milczenia, które dyplomacya uważa za tajną umiejętność. Kraj nie może pozostać w nieświadomości tego co jest lub co zajść może“.

Ks. Decazes odpowiedział, że nie może dać wyczerpującej odpowiedzi na interpelacyę Blanca, gdyż byłoby rzeczą niewłaściwą rozstrząsać publicznie z trybuny dzisiejszy stan rzeczy w Turcyi i kwestyę sojuszów Francyi. Parlament domaga się od rządu, ażeby nie brał czynnego udziału w wypadkach na Wschodzie; Francya bowiem dąży wyłącznie do wewnętrznej organizacyi. Rząd jest tego samego zdania, co Izby. Lecz nie może on znowu całkiem powstrzymać się od udziału i dlatego starał się sprowadzić porozumienie między mocarstwami zagranicznemi na zasadzie bezwzględnej nieinterwencyi Polityka ta pozwala zlokalizować wojnę i zakończyć ją jak najprędzej w interesie tych, którzy ją tak niedorzecznie rozpoczęli. Ogłoszenie odnośnych dokumentów dyplomatycznych byłoby w tej chwili niestosownem. Od wielu lat daje Francya dowody roztropności i przezorności na polu polityki zagranicznej. Izba powinna tem oświadczeniem zadowolić się i przyjąć zapewnienie, że interesa i godność Francyi nie będą narażone na żadne niebezpieczeństwo.

Po załatwieniu tej interpelacyi przystąpiła Izba do sprawdzenia wyboru hr. de Mun. Komisya wniosła unieważnienie wyboru. Hr. de Mun bronił duchowieństwa przed zarzutami sprawozdawcy. Nie chodzi tu o to, czy duchowieństwo brało czynny udział w tym wyborze czy nie, lecz o to, czy wybór ten przez poparcie kleru został sfałszowany. Zarzucają duchowieństwu Bretonii, że zamieniło kazalnicę na trybunę i wywiera wielką pressyę na mieszkańców w sprawach politycznych.

Lecz komisya została w błąd wprowadzoną a zarzuty podniesione przeciw klerowi są po prostu zmyślone. Kler nie dopuścił się czynów karygodnych, popierał tylko bardzo sympatycznie wybór mowcy. Deputowany Turquet zabrał głos i powiedział, że jeżeli hr. de Mun zawdzięcza swój wybór tylko gorącym przekonaniom religijnym, to wyboru tego nie można unieważnić i z tego powodu Izba z pewnością go nie unieważni, w Izbie bowiem nie ma nieprzyjaciół katolicyzmu, tylko nadużyć klerykalizmu na polu politycznem. Lecz ankieta dowiodła, że wybór hr. de Mun miał charakter rządowy i że duchowieństwo dopuściło się nadużyć, które nie mogą być cierpiane. Po dłuższej jeszcze rozprawie, uchwaliła Izba 308 głosami przeciw 181 unieważnić wybór hr. de Mun.

— Jutro rozpocząć się mają w senacie obrady nad projektem Waddingtona w przedmiocie udzielania stopni akademickich na uniwersytetach katolickich.

(Sprawa wschodnia w parlamencie angielskim.)

Dnia 10 lipca poruszono znowu w obu Izbach angielskich wypadki na teatrze wojny. W Izbie lordów wniósł Earl Granville interpelacyę w przedmiocie barbarzyństw przez wojska nieregularne tureckie w Bułgaryi rzekomo popełnianych. Lord Derby odpowiedział, że nie jest w stanie oznajmić Izbie coś pewnego w tej mierze. Po wniesionej przez księcia d'Argyll interpellacyi odniósł się do sir Elliota w Konstantynopolu z żądaniem wyjaśnień, ale odpowiedź dotychczas nie nadeszła Gdy tymczasem rzecz ta kilkakrotnie w prasie była poruszaną, a zapatrywanie opinii publicznej na tę sprawę jest powszechnie uznane, zatelegrafował minister 10 lipca do sir Elliota z poleceniem niezwłocznego wyjaśnienia, a odpowiedź tę udzieli Izbie.

W Izbie niższej dep. Bruce zapytał ministra prezydenta, kiedy dyskusya nad sprawami Bośnii i Hercegowiny przyjdzie na porządek dzienny. Disraeli odpowiedział, że trudno będzie wyznaczyć dyskussyę w tym przedmiocie, póki odnośne dokumenta nie będą mogły być przedłożonemi Izbie. Zdaje się jednak, że nastąpić to będzie mogło już w przyszłym tygodniu. Następnie interpellował Forster ministra, czy nadeszła już od sir Elliota z Konstantynopola odpowiedź na zapytanie lorda Derby w sprawie barbarzyństw tureckich w Bułgaryi? Disraeli zaprzeczył temu dodając, że jakkolwiek nigdy nie wątpił, że w wojnach domowych zdarzają się okrucieństwa, jednak spodziewa się, że wiele szczegółów o rzekomych okrucieństwach okażą się mylnemi.

— Dnia 14 b. m. przyjmował lord Derby deputacyę parlamentu i oświadczył jej, że rząd angielski jest za utrzymaniem ścisłej neutralności, z wyjątkiem gdyby zaprzyjaźnione mocarstwa objawiły życzenie, aby koniec walki został przyspieszony. Anglia tylko z tego powodu nie przystąpiła do memoryału berlińskiego, iż nie wyniknie z tego pożądany skutek. Anglia wysłała flotę do zatoki Bezika dlatego, że reprezentanci mocarstw zagranicznych w Konstantynopolu jednomyślnie uznali za pożądaną opiekę dla żywiołów nie biorących udziału w walce. Francya i Włochy nie uczynią nic takiego, co mogłoby sprowadzić zakłócenie pokoju, Niemcy nie są bezpośrednio interesowane w sprawie wschodniej, Anglia poczytywałaby wojnę europejską za największe nieszczęście, Austrya życzy sobie we własnym interesie utrzymania pokoju; co się tyczy Rosyi, to pomimo, iż tam istnieje silne stronnictwo słowianofilskie, car jest najszczerszym przyjacielem pokoju. W Reichstadt porozumiano się i ułożono politykę nieinterwencyi, która nie wyklucza wspólnego pośrednictwa wszystkich mocarstw.

(Z obozu Osmana baszy.)

Armia Osmana baszy, komendanta fortecy widdyńskiej ważną obecnie na teatrze wojny odgrywa rolę. Jeżeli wierzyć można sprawozdaniom *Pesther Lloyda* i *Tagespresse*, które na innem miejscu zestawiamy, rozpoczęła ona pierwsza kroki zaczepne i w tej chwili jest już zapewne cała po lewej stronie rzeki Timoka. Ciekawem będzie przeto przypatrzeć się bliżej tej armii. Korespondent wojenny *Pesther Lloyda* podjął się trudu zwiedzenia obozu tureckiego pod Welikim Izvorem nad rzeką Timokiem i przesłał dziennikowi temu relacyę z tego co widział. Ze sprawozdania tego wyjmujemy co ciekawsze. „Dziś rano, pisze korespondent 10 lipca, powróciłem do Widdynia z głównej kwatery korpusu Osmana baszy pod Welikim Izvorem po siedmiodzinnej nader uciążliwej podróży. Widziałem wojnę żywą, prawdziwą, pełną ruchu i rozmaitości. Wojsko Osmana baszy rozłożone w obozie pod Welikim Izvorem jest wybornem i wygląda świetnie. Żołnierze rwą się z niecierpliwości, aby przekroczyć Timok, ale z głównej kwatery tymczasowego wodza armii tureckiej w Niżu, Achmeda Ejuba baszy nadszedł wyraźny rozkaz wstrzymania się z rozpoczęciem kroków zaczepnych, póki hasło ztamtąd nie zostanie wydane. Najnieszczęśliwszym czuje się z tego powodu sam *ferik* (generałporuczn.) Osman basza, który mając 20 000 armię złożoną z 13 batalionów nizamów, 11 batalionów redyfów, 2 pułków jazdy, 8 bateryj dział i jednej bateryi kartaczownic, musi bezczynnie przypatrywać się, jak dywizya serbska pułkownika Leszjanina nie wynosząca 10.000 ludzi ustawia się na odległość strzału od Zajczaru aż do Ternawaczu naprzeciw forpoczt tureckich, podczas gdy hufce ochotników na tyłach armii Osmana baszy plądrują bezkarnie kraj, zapuszczając się aż pod mury Widdynia. Główna kwatera turecka znajduje się, jak wspomniałem, w Welikim Izvorze; forpoczty stoją na prawym brzegu rzeki Timok, armia rozstawiona jest w pozycyach bardzo silnych, panujących nad okolicą od Verszka Czuka aż po za Izvor, rezerwy, pociągi i lazarety polowe znajdują się w Adlie na drodze do Widdynia, na terrytoryum tureckiem.

Dla armii Osmana baszy mam tylko słowa pochwały. Postawa jej jest wyborna: żołnierze silni, muszkularni, doskonale żywieni. Gdyby tylko wojsko to miało zdolnych oficerow! Ale po dłuższej obserwacyi odnosi się wrażenie, jak gdyby armia składała się z samych szeregowców i tylko tu i owdzie spotyka się podoficera - w uniformie sztabowca albo nawet baszy! Ubranie nie jest wcale tak liche, jak sobie wyobrażałem; są pułki nawet wcale dobrze uniformowane, tylko obuwie pozostawia nieco do życzenia. Uzbrojenie jest dobre; uderzyło mnie, że żołnierze starannie czyszczą swoje karabiny. Kawalerya ma dzielne konie, przeważnie węgierskiej rasy. Tylko ojuczenie i osiodłanie jest ciężkie i niezgrabne.

W wojsku panuje otucha. Nie jest wprawdzie tajemnicą, że Czernajew odniósł pewne korzyści nad główną armią pod Niżem, ale wszyscy pocieszają się nadzieją, że wkrótce będzie lepiej, skoro tylko naczelny wódz Abdul Kerim rozpocznie operacye i zrealizuje swój „tajny plan.“ Zobaczymy.

Jeszcze słówko o dowódzcy korpusu. Ferik Osman basza jest mężczyzną dość dobrej tuszy, liczącym około lat 50, pełnym siły i zdrowia, przytem wesołego temperamentu, co jest rzeczą niezwykłą u Turka. Ma on minę tęgiego żołnierza. Mówi tylko po turecku, ale w sztabie jego znajduje się kilku oficerów władających językiem francuskim i niemieckim. Między wojskiem zdaje się posiadać zupełne zaufanie.“

(Walki pod Widdyniem.)

U wschodnich granic Serbii nad brzegami Timoka wre od kilku dni zacięty bój, którego ostateczny rezultat może wywrzeć stanowczy wpływ na dalszy przebieg wojny serbsko-tureckiej. Korespondent wojenny *Pesther Lloyda* nadesłał dziennikowi swemu następujące sprawozdanie telegraficzne:

„Widdyń, 13 lipca. Fazyl basza przybył tu i rozpoczął właśnie pod Genzową z 8 świeżemi batalionami i dwiema bateryami dział atak na dość silny korpus serbski, który miał rozniecić powstanie w Bułgaryi. Walka jest zacięta i jak się zdaje potrwa całą noc. Wyjeżdżam w tej chwili na pole bitwy. Także flotylla dunajska pod Hussejnem baszą weźmie prawdopodobnie udział w bitwie.“

Widdyń 13 lipca (o dwie godziny później). Jak już doniosłem, miał Fazyl basza rozpocząć dzisiaj operacye zaczepne przeciw oddziałowi powstańców serbskich, który wtargnął do Bułgaryi. Tymczasem awangarda korpusu Fazyla baszy, składająca się z trzech batalionów redyfów i dwóch dział pod dowództwem pułkownika Kerimbeja uderzyła już wczoraj pod Alwadżie (na mapie Albatina; Red.) cztery godziny na zachód Widdynia, z taką gwałtownością na Serbów i Bułgarów, że ci z ciężkiemi stratami od pozycyi do pozycyi spędzeni zostali aż nad dolny Timok. Wojsko Fazyla baszy i brygadyera jego Alego baszy, które w sile 5 batalionów i 7 dział przybyło dziś na pole bitwy, nie mogło już wziąć udziału w walce. Jutro ma Fazyl basza przekroczyć dolny Timok i wtargnąć do Serbii. Wojsko tureckie wybornie się trzymało przeciw przemocy nieprzyjacielskiej; tylko Czerkiesi, ten nikczemny, podły ród opryszków, znienawidzony nawet przez regularną armię turecką, dopuszcza się okrucieństw, przeciw którym Europa zaprotestować musi. Z tej (tureckiej) strony Timoka nie ma już ani jednego żołnierza serbskiego. Ludność w Widdyniu uspokaja się.“

O tych samych bitwach i dalszym ich ciągu donosi korespondent *Tagespresse*:

Turn Severin, 14 lipca. Wczoraj stoczone zostały pod Widdyniem krwawe potyczki między Serbami a Turkami. Około godziny 3 po południu wojska serbskie stojące pod Kosową, Bracewaczem i Soudotem rozpoczęły ogień na Turków, którzy ustawili się już byli w szyk wojenny. Serbowie zeszli ze wzgórza pod Gackowem i Bljunowaczem, ponieważ ogień ich dział nie dosięgał stojących w równinie Turków. Powstała zacięta walka, która przeciągnęła się aż do 12 w nocy. Serbowie pierzchli w dzikim nieładzie i pod Kosową, Bregową i Bajacem wrócili za rzekę Timok. Turcy ścigali nieprzyjaciela aż do brzegów rzeki. Wszystkie wzgórza, obsadzone dotychczas przez Serbów są znowu w rękach wojsk ottomańskich. Serbowie stracili około 2000 ludzi i musieli zostawić wielkie zapasy broni, amunicyi, odzieży i żywności. Zdobyto także kilka dział, które jednak nie są do użytku.“

Turn Severin 14 lipca (w nocy). Na rozkaz Osmana baszy przekroczył Fazyl basza ze swą kolumną, wzmocnioną posiłkami, które wylądowały we Florentynie, rzekę

Pana, i którego życzliwego spróbował ku sobie effektu, i wojsko całe zaporozkie skłonne chęci; radzę i przestrzegam, abyś się nie chwytał płonnych i zdradliwych obietnic, bo cokolwiek WMPanu obiecują i obiecywać będą, naprzód upewniam, że niedotrzymają, tylko póty, póki nie złowią WMPana: boć to cokolwiek czynią oni, nie z kochania przeciwko WMPanu czynią, ale tylko żeby nas Chrześcian by na wieki między sobą mięszać mogli, czemu końca nigdy nie radzi widzieli..“

Ile tu serca! Prośba nieledwie przebija, perswazya szczera, poczciwa, staropolska. Sobieski dyplomatą nie był, jemu tylko rycerskie rzemiosło przystało, jak rycerz więc postępował otwarcie — zachęcał do zgody, odradzał wiązanie się ze zdradliwym Turczynem...

Wracając do opowiadania, widzimy że w tym okresie (1668—1671) nazwisko pana Piwy zbyt często figuruje. Pełno go wszędzie, U swoich zdobył estymę, u najwyższego w Rzeczypospolitej wodza pochwałę i uznanie; Sobieski bowiem pisał o pułkowniku, „że przyszło onemu jako już wiadomemu, na zaszczyt tamtych powrócić krajów.“ A i nieprzyjaciel chciał się go pozbyć koniecznie; zawadzała mu załoga w Białejcerkwi, zawadzała i w Dymirze, ale w tem ostatniem najwięcej zawadzał p. Piwo. Był to wierny stróż kresów; prowadził wojnę na własną rękę, nie dokuczał komisarzom o prowianty i amunicyę, nie wspominał o hybernie, nie potrzebował szukać leży dla wojska, trzymał je bowiem przy boku; a chłopstwo polskie na samą wiadomość, że powrócił do Dymiru, wnet się uspokoiło, zabierając się do mozolnej około roli pracy.

Szlachta pod osłoną zameczków bezpiecznie na swych siedziała zagonach, rozpływając się w pochwałach i błogosławieństwach dla pułkownika. Używał miru wielkiego. Bywalec gładki, pięknego oblicza, musiał się i paniom podobać i ich oczy na siebie zwrócić ciekawe. W puszczach tych panował prastary obyczaj, — miękkie, umizgliwe zalecanki, tak w stolicy powszednie, tu niemiały jeszcze rozgościć się czasu; ale serce niewieście, choćby spowite najsurowiej przyjętemi formami, nie umiało, nie mogło milczeć, w obec przedmiotu budzącego je do życia, czy to sympatyą niewytłómaczoną, czy onem miłowaniem odwiecznem, napełniającem pierś ludzką niewysłowioną lubością... To też szlachcianki ówczesne, acz nie szczerzyły, jak wówczas się wyrażano, ząbków do młodego pułkownika, choć w obec niego twarz przystrajały wyrazem obojętności, ale rade słuchały opowiadań o popisach zaimprowizowanego regimentarza, o tej brawurze i lekceważeniu życia, słowem o zaletach, które męzką połowę w oczach słabej i bojaźliwej płci pięknej, przeobrażają na piękną i szlachetną.

A jednak pułkownik nie dostrzegał tego; całą bowiem jego uwagę pochłaniała służba kresowa. Jak zakonnik żył w puszczy; do zameczka wpadał jeno na kilkodniowy odpoczynek, opatrywał rynsztunek, zmieniał konie, jedną drugą sprawę rozstrzygnął..... a potem znowu w świat daleki!

Czy przez bory spływał na Wołyń, czy przez wzgórzystą okolicę na Podole, a nawet na Ruś czerwoną, kędy jego przeby wała rodzina; czy brzegiem Dniepru aż pod Kijów dotarł; czy stepem pięknie ścielącym się, jak najkunsztowniejszy o tle zielonem kobierzec do Białocerkwi — wpadł, zasięgnął tam wieści o Polsce, z starym komendantem pogawędził, nasiekał przy zręczności łbów hajdamackich i tatarskich.... i znowu wracał do pustego gniazda.

Dr. Antoni J...

Timok i dotrzeć ma aż do Fazenicy i Kawsy, (dopływów Timoka.) Serbowie nie stawili żadnego oporu, lecz odeszli ku południowi w kierunku Alexinaczu. Turcy zajmą pozycyę na równinie pod Brestowaczem, opanowując tym sposobem dwie drogi, z których jedna doliną Morawy prowadzi do Alexinaczu, druga zaś na północ kraju. Słychać, że wkrótce przekroczą rzekę główne siły, i że główna kwatera rozłożoną zostanie za kilka dni na terytoryum serbskiem. W skutek tej klęski Serbów mnóstwo żołnierzy serbskich przechodzi granicę rumuńską. Dziś i wczoraj przybyło do samego Turn Sewerin 200 Serbów, których internowano. Oficerowie opowiadają o nieludzkiem prowadzeniu wojny ze strony Turków, którzy mordują jeńców.

Wiadomość o klęsce serbskiej nad Timokiem i wyparciu Serbów z terytoryum tureckiego potwierdza także korespondent *Tagblattu* z Semlina. W Belgradzie ma panować w skutek tej klęski ogromne rozjątrzenie. Obawiają się rewolucyi. D. 14 lipca zebrały się tłumy ludu przed pałacem Risticza i domagały się publikowania urzędowych list poległych.

Natomiast z Belgradu donoszą prywatnie do *Presse* 14 b. m., że armia nadtimocka uderzyła na obóz turecki pod Welikim Izworem, że Turcy cofnęli się do szańców, że twierdza Widdyn jest cernowaną i panuje tam brak żywności, wreszcie, że ochotnicy serbscy zdobyli Florentyn (nad Dunajem)

(Zamknięcie portu Kleckiego.)

O tym dla Turków bardzo niepomyślnym fakcie podaje *Pesther Lloyd* następujące depesze telegraficzne z Wiednia 13 lipca: „Jako naturalne następstwo przyjętej zasady nieinterwencyi nastąpiło już zamknięcie wszystkich portów dalmackich a więc i kleckiego dla transportów wojska, broni, amunicyi a więc wszelkiej kontrabandy wojennej. Zarządzenie to zwrócone jest zarówno przeciw Turcyi jak i Czarnogórze. O ile sięgają moje informacye, będzie transport żywności obu stronom i nadal dozwolony. Węgle zaliczane są także do kontrabandy wojennej.“

Porta została już zawiadomioną o tem postanowieniu. W odpowiedzi swej wyraża ona ubolewanie, że zarządzenie to łatwo mylnie może być tłumaczonem, nie zapoznaje jednak ważności motywów, które wpłynęły na powzięcie tej decyzyi.

KRONIKA

— **Aleksander z Pleszowic hrabia Fredro**, syn Jacka z Pleszowic hrabiego Fredry i Maryanny z hr. Dembińskich Fredrowej, urodził się w Surochowie, ziemi Przemyskiej, dnia 20 czerwca 1793 r. Wstąpił do wojska polskiego jako ochotnik 3. maja 1809 r. Mianowany przez ks. Józefa Poniatowskiego, ministra wojny, dnia 8. czerwca 1809 r. podporucznikiem w 11. pułku ułanów dowództwa półkownika Adama Potockiego, 28. kwietnia 1810 r. porucznikiem w tymże pułku, 14. kwietnia 1812 r. kapitanem adjutantem-majorem w 5tym pułku konnych strzelców, 24. sierpnia 1813 r. rozkazem ministra wojny Cesarstwa Francuzkiego, księcia de Feltre, kapitanem generalnego sztabu Wielkiej Armii.

Odbył kampanię austryacką w Galicyi 1809 r., rossyjską 1812 r., saską 1813 r., francuzką 1814 r. Był w bitwach pod Romanowem, Smoleńskiem, Mozajskiem, Berezyną i innych potyczkach tejże kampanii, w r. 1813 pod Dreznem, Lipskiem, Hanau, i w innych bitwach kampanii saskiej, w r. 1814 pod Brienne, Champ-Aubert, Château-Thierry, Montmirail, Montereau, Arcis-sur-Aube, Craon, Laon i Rheims. Wzięty w niewolę 1812 r. w Wilnie, gdzie zapadł był na tyfus, skoro pozdrowiał, uciekł z lazaretu i za chłopa przebrany piechotą doszedł do Przemyśla zkąd napowrót do Wielkiej Armii się dostał. W nagrodę zasług ozdobiony krzyżem wojskowym złotym „Virtuti Militari“, krzyżem legii honorowej i medalem św. Heleny. Wziął dymisyą w grudniu 1815 r. Dnia 26 marca 1865 wręczony mu został imieniem rodaków przez komisyę do tego wybraną medal na cześć jego wybity. Postanowieniem Cesarza Austryackiego z dnia 17 kwietnia 1873 r. mianowany został kawalerem Wielkiego Krzyża Franciszka Józefa.

Był ostatnim żyjącym członkiem byłego towarzystwa warszawskiego Przyjaciół nauk, Członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie, członkiem honorowym towarzystwa historyczno-literackiego w Paryżu, honorowym obywatelem miasta Lwowa i t. d. Piastował przez blisko lat 10 urząd deputata przy wydziale stanowym. Ostatnią jego czynnością polityczną było posłowanie na Sejm krajowy z ziemi Samborskiej na pierwszej kadencyi sejmowej.

Są to jedynie autentyczne daty, udzielone nam łaskawie przez rodzinę zmarłego.

— **Śmierć Fredry** wywołała wielkie, serdeczne współczucie w całem mieście naszem a udział objawia się nawet w tych klasach ludności, którym zazwyczaj obce bywają wielkie imiona literatury. Ale trudno o imię popularniejsze i bardziej znane jak imię Fredry, który panując scenie polskiej przez pół wieku górą, stał się postacią znaną nawet u tych, co nigdy nie czytają książek a o literaturze mało co słyszeli. Jest to wyższość, którą autor dramatyczny ma nad każdym poetą i pisarzem choćby najgenialniejszym, bo stoi w żywej, bez pośredniej relacyi słowa i akcyi z swą publicznością. Zwłoki Fredry nawiedzane bywają bardzo licznie, a *chapelle ardente* na pierwszem piętrze w znanym dworku, który zamieszkiwał zmarły, zawsze bywa pełną. Rysy wyraziste i szlachetne genialnego pisarza znacznie się zmieniły; długie, ciężkie cierpienia wycisnęły na nich swe piętno, złagodzone powagą i spokojem śmierci. Przed katafalkiem umieszczony jest portret zmarłego i złożone jego oznaki honorowe. Fredro zaszczycony był wielkim krzyżem orderu Franciszka Józefa, był kawalerem legii honorowej, której krzyż zdobył sobie pod sztandarami wielkiego Napoleona, dalej krzyża *Virtuti Militari* i medalu św. Heleny. Exportacya zwłok, jak już donosiliśmy, odbędzie się jutro z rana, jak wnosić należy, z wielką, godną zmarłego okazałością. Komitet, który zawiązał się w tym celu, rozpoczął przygotowania, a dziś zbiera się przed południem, aby stanowczo ułożyć program, który prawdopodobnie jeszcze w dzisiejszym numerze umieścić będziemy mogli. Sędziwy nasz arcypasterz, JE. ks. Wierzchleyski sam przewodniczyć będzie eksportacyi zwłok do kościoła św. Mikołaja. Ks. infułat Morawski prowadzić będzie dalszy kondukt do rogatki gródeckiej, który posuwać się będzie ulicą Fredrowską, halicką, placem maryackim, ulicą Kopernika i Nowym Światem. Domy wzdłuż tych ulic będą żałobnie dekorowane. Mowę pogrzebową wygłosi ks. Golichowski zakonu OO. Bernardynów. Wszystkie niemal korporacye lwowskie wezmą udział w pogrzebie — a z kraju także nadchodzą zapowiedzie uczestnictwa. Akademia umiejętności w Krakowie, której członkiem był ś. p. Aleksander Fredro, reprezentowana będzie na pogrzebie osobną delegacyą. Zewsząd spływają wieńce na trumnę zmarłego, wymieniamy z nich wieniec ofiarowany przez kraj, wieniec uniwersytetu, literatów i drukarzy lwowskich. W komitecie, który zajął się oddaniem ostatniego hołdu zmarłemu, wzięli udział oprócz innych także pp. Oktaw Pietruski, hr. Władysław Badeni, hr. Włodzimierz Russocki, Walery Podlewski, rektor dr. Euzebiusz Czerkawski, i ks. kanonik gr. kat. Kostek.

— **Adolf br. Moltke** major i komendant brodzkiego batalionu milicyi krajowej został uznany w superrewizyi za niezdolnego do służby wojskowej i przeniesiony w dobrze zasłużony stan spoczynku z zastrzeżeniem lokalnej posady na wypadek mobilizacyi.

(λ) **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa gimnastycznego, *Sokół*, zapowiedziane na sobotę d. 15 b. m. nie odbyło się dla braku kompletu. Przewodniczący, dr. Tadeusz Żulmiski, oznajmił obecnym, że na przyszłą sobotę będzie zwołane zgromadzenie po raz wtóry.

* **Przedwczoraj** około godziny 5 popołudniu spadł z rusztowania z wysokości drugiego piętra, zatrudniony bieleniem kamienicy p. Stromengera przy ulicy Karola Ludwika, mularz Józef Kwiatkowski, rodem ze Lwowa, mający lat 60. Przywołani lekarze uznali, że nieszczęśliwy ciężkie odniósł uszkodzenie i po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej odesłano go do szpitala.

* **Szczególna mania.** Przedwczoraj wezwano do c. k. dyrekcyi policyi Pawła Lewickiego z powodu, że w kartce swojej meldunkowej wpisał jako swój zawód „*pies*“ Badany w urzędzie o powód napisania podobnej kartki meldunkowej upewniał Lewicki zawzięcie, że jest „psem“. Ztąd i z całego zachowania się jego pokazało się, że nieszczęśliwy jest obłąkanym. Oddano go wprost do zakładu obłąkanych na Kulparkowie. Lewicki był assystentem przy urzędzie telegraficznym i przybył właśnie do Lwowa z Tarnopola.

* **Kradzież bielizny.** W nocy z piątku na sobotę dobyli się złodzieje do zamkniętego magazynu pod l. 31 na Rurach i skradli wielki kufer kuty z bielizną brudną w wartości 70 zł. Nazajutrz znaleziono w ogrodzie za domem kufer prożny i rozbity.

* **Złożono** w policyi pulares z juchtowej skóry z 3 zł., znaleziony przedwczoraj na ulicy Halickiej, tudzież parasol jedwabny, który wczoraj zapomniał niewiadomy gość w dorożce nr. 44 jadąc na Łyczaków. Rzeczy te odebrać można w policyi.

— **Żniwa** w okolicy Lwowa miejscami już się zaczęły, w bieżącym tygodniu zaś przystąpić ma do pracy żniwiarskiej w polu większa część gospodarzy.

— **Wypadek morski.** Parowiec londyński *Medora*, jak donosi telegram z Lisbony, rozbił się w odległości 25 mil na północ od Sayers. Zdaje się niestety, że 10 majtków, którzy ratować się chcieli w łodzi, utonęło.

— **Zbójcy** w jasny dzień 3 b. m. opadli pod Saulucar la Mayor wóz pocztowy kursujący pomiędzy Sewillą a Huelwą; pocztylliona, który stawiał opór, ciężko ranili i zrabowali ze skrzyni pocztowej 200.000 pezetas przeznaczonych dla kopalń Riontino, oprócz tego zaś od podróżnych zrabowali 75.000 pezetas. Zbójców było około 25.

— **Ścigany sądownie** Harry hrabia Arnim sprzedał wszystkie swe posiadłości położone w Prusiech i Niemczech, ażeby w razie zarządzenia przez sąd konfiskaty dóbr jego nic się nie znalazło do skonfiskowania. Pałac hr. Arnima na rogu ulicy Lipskiej i placu Lipskiego w Berlinie nabyło Towarz. assekuracyjne za 1,100.000 mark.

— **Operacya widelca w żołądku.** Donosiliśmy poprzednio czytelnikom naszym o zdarzeniu, jakie miało miejsce w Paryżu w roku 1875, że niejaki Lessur subjekt handlowy, chcąc pokazać zręczność zagłębienia w gardło widelca, takowy połknął, pomimo to jednak pozostaje dzięki operacyi przy życiu. Otóż obecnie dziennik *Siecle* podaje wiadomość szczegółową o dokonaniu tej operacyi. „Zanim można było przystąpić do otworzenia brzucha wypadało zjednoczyć drogi żołądka ze ścianami brzusznemi, a to dla uchronienia się od uszkodzenia kiszek, co z łatwością mogłoby nastąpić. Dlatego tego też doktor Labbé użył środka gryzącego na miejscu, gdzie miało nastąpić cięcie. Środek ten do tego stopnia zmiękczył skórę, iż pod nią nastąpiło lekkie zapalenie. Po ustąpieniu takowego łatwiejby można nóż wprowadzić. Gdy w ten sposób wszystko było przygotowane i miano już przystąpić do operacyi, Lessur dostał ospy. Trzeba było operacyi na ten raz zaniechać i takowa nastąpiła dopiero po wyzdrowieniu Lessura z ospy, to jest w zeszłym miesiącu. Przy operacyi assystowało kilku doktorów. Matka i trzech przyjaciół pacyenta oczekiwali w trwodze w przyległym pokoju rezultatu. Operacya trwała długo przerywana kilkakrotnie krwotokami i omdleniami Lessura; rozpoczęto takową o godzinie w pół do 10 z rana a skończono o 12. Labbé oświadczył, iż zęby widelca ukazały się w żołądku, a w pół godziny matce nieszczęśliwego (jak w tym razie szczęśliwego) okazano cały zczerniały widelec tylko co wyjęty z ciała jej syna. Lessur wytrzymał operacyę mężnie, i obecnie zdrowie jego na najlepszej jest drodze.«

— **Przerażający wypadek** zdarzył się przed kilkoma dniami w Królewskiej Hucie na Szląsku. Żona dozorcy huty, Panczyka przybyła do jego domu z trojgiem małych dzieci przynosząc podwieczorek. W czasie, kiedy rodzina zasiadła do stołu bawiąc się rozmową w najlepsze, mijał ten dom wóz wyładowany płynnemi żużlami z huty, który wysypać miano do pobliskiego stawu. Nagle słyszeć się dał głuchy, przerażający łoskot z hukiem połączony, powietrze się zatrzęsło. Masa płynnych żużli, podobna do lawy, wylała się z wozu i wpadła do domku biednego dozorcy. Ojciec, z okropnie poparzonemi nogami i rękami odwieziony został do szpitala, matka i dzieci które były w domku na całem ciele pokryte są popalanemi ranami. 12-letnia dziewczynka pierwszego zaraz dnia uległa strasznym cierpieniom, a co do innych nieszczęśliwych mała jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

— **Przewrót** gotuje się w prasie niemieckiej. Jeden z najpoważniejszych dzienników bowiem, *Koelnische Ztg.* zamierza porzucić gotycki alfabet i zacząć używać łacińskiego, w którym oddawna już Niemcy drukują swe książki naukowe.

— **O szerzeniu się szarańczy** ciągle znajdujemy wzmianki w dziennikach rossyjskich. Ukazała się ona znów na przestrzeni około 50 desiatyn w powiecie Białogrodzkim, w gubernii Kurskiej. Nie ma jeszcze skrzydeł i dotychczas niszczy tylko hreczkę pożerając zresztą same tylko liście. Niebezpieczeństwo będzie dopiero groźne gdy dostanie skrzydła. Owad, o którym mowa, jest to gatunek takzwanej szarańczy włoskiej.

— **Stępa prochowa** Doettbacha pod Wiener Neustadt dnia 12 b. m. w południe wyleciała w powietrze. Sześć osób utraciło życie.

— **Nowa broń.** W Mikołajewie, jak donosi urzędowy *Gon. Ros.* próbowano niedawno kartaczownicę szwedzkiego systemu Paulmkranza, składającą się z 20 rur. Wystrzały dokonywują się za pomocą korby z ogromną szybkością. Zręczny altylerzysta może dać na minutę w jednym kierunku 500—600 strzałów, zmieniając zaś kierunek 400—480 strzałów na minutę. Strzały są celne na odległość 1.700 kroków.

KRONIKA PROWINCYONALNA

*** **Biała.** (Do rady powiatowej) wybrano dnia 10 lipca przy wyborze uzupełniającym jednego członka z grupy gmin wiejskich Jana Kubiczka, wójta gminy Pisarzowic.

*** **Buczacz.** (Utonął) kąpiąc się w zbiorowisku deszczowej wody między łanami dworskiemi w Jezierzanach tamtejszy gospodarz Hryń Bojko.

*** **Grybów.** (Wylew) W skutek gwałtownej nawalnicy dnia 3 lipca wezbrał i wylał potok przecinający wsie Czertyżne, Czarna, Stawisza, Śnietnica i Brunary. Nurty potoka były tak potężne, że wszystkie nadbrzeżne grunta w wspomnionych miejscowościach częścią zerwane częścią zamulone zostały. W Stawisznie porwał i uniósł rozhukany potok cały dom mieszkalny.

*** **Horodenka,** (Samobójstwo) W Jasieniowie polnym powiesił się w własnej chacie 30 czerwca Wojciech Zajączkowski, włościanin tamtejszy. Przyczyną samobójstwa był nałóg pijacki.

*** **Kossów.** (Zwłoki) nieznanego huculskiego chłopca wydobyto 12 lipca z wezbranej rzeki Rybnicy w Starym Kossowie.

*** **Mościska.** (Utonął) w Nikłowicach, 11 lipca, przy pojeniu bydła w stawku tamtejszym dziewięcioletni pastuszek Stefan Dawida.

*** **Sanok.** (Przez brak dozoru) wpadło dnia 1go lipca w Kamionce czteroletnie dziecko włościanina do studni i utonęło.

*** **Tarnobrzeg.** (Dzieciobójczyni) W Woli rzeczyckiej podczas prania wydobyła 30 czerwca kobieta wiejska zwłoki dziecka, owinięte w czerwone szmaty. Z śledztwa policyjnego wykryto, że dziewczyna z tejże wsi Aniela Stelmaszka, matka tego dziecięcia, udusiła je po narodzeniu, i najprzód w ogrodzie zakopała a po 14 dniach wygrzebała napowrót i obciążywszy cegłą rzuciła do wody.

*** **Tłumacz.** (Stosunki rodzinne) W Uściu zielonem usiłował 8 b. m. włościanin Paweł Kłymecki rzucić żonę swoję do studni. Nieszczęśliwą uratowali ludzie, którzy na wołanie jej pospieszyli z ratunkiem. — W Horyhladach otruła 9 b. m Zofia Dereniuk swoje dziecię, domięszawszy mu fosforu do kawy.

*** **Złoczów.** (Przy kopaniu gliny) nad rzeką w Snowiczy zasypane zostały trzy kobiety, na które runął cały brzeg podmulony. Dwie kobiety uszły z życiem, trzecią wydobyto już nieżywą.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Subwencya na chów bydła.** W sprawie użycia udzielonej w roku bież. subwencyi na chów bydła w kwocie 6.000 złr. w. a. postanowił Komitet Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego przyjąć plan następujący: I) Głównem zadaniem jak dotąd, ma być i nadal podniesienie chowu bydła rogatego i włościan — a to za pomocą stacyj buhajów za najem. Na ten cel wyznaczył komitet na teraz kwotę 1.500 złr. Zanim jednak przystąpi do oznaczenia nowych stacyj a względnie pomnożenia tychże, pragnąłby się przekonać o skuteczności teraźniejszych Tym celem wyszle delegata swego na objazd ogólny, który przy pomocy lokalnych komisyj z 3ch członków, przez Radę każdego dotyczącego Oddziału mianowanych, zwiedzić ma wszystkie stacye tamże istniejące, i zbadać buhaje jakoteż przychowek po tychże dla uzyskania podstaw do dalszego działania — według następujących postanowień: a) gdzieby buhaj okazał się nieodpowiednim, lub gdzieby przychowek zaniedbywano lub sprzedawano na rzeź — mają się znieść stacye; natomiast: b) gdzie przychowek chowany jest starannie i świadczy korzystnie o siłach reprodukcyjnych i stosowności rozpłodnika, jakoteż o staranności gminy, mają się zatrzymać stacye, a nadto zachęcić się ma premiami tak właścicieli buhajów jakoteż gminy do wytrwania na tej drodze. Premiowanie to, które uskuteczni delegat przy pomocy rzeczonych komisyj, obejmować ma następujące kategorye: 1) Premiowanie buhajów subwencyonowanych (oprócz przyznanych zasiłków po 50 złr.) kwotami po 25 złr., jeżeli się okaże w przychowku, że buhaj był dobrym reproduktorem — i w skutek odpowiedniego utrzymania spłodził użyteczne i w ilości znacznej potomstwo; na który to cel wyznacza się kwotę 500 złr. 2) Premiowanie przechowku — a to: a) cieląt (jałówek) od krów mniejszych właścicieli po buhaju subwencyonowanym, od roku do 2ch lat kwotami po 10 do 25 złr; b) jałówek cielnych po buhaju subwencyonowanym kwotami po 10 — 25 złr. — wreszcie: c) krów matek z cielęciem po buhaju subwencyonowanym również kwotami po 10 – 25 złr.; na który to cel *(ad 2)* preliminuje komitet kwotę 1.000 złr. Równocześnie: 3) Dla przysporzenia reproduktorów dla gmin na przyszłość, postanowił komitet przyjąć jeszcze trzecią kategoryę premiowania — a to premiowanie buhajków roczniaków, jeżeli chowane są na reproduktorów dla gmin, kwotami po 25 — 50 złr.,

(pod zastrzeżeniami jak przy premiowaniu ogierków), przeznaczając na ten cel kwotę 500 złr. Na koszta zaś objazdu (o którym była mowa powyżej) wyznacza się również kwotę 500 złr. W ten sposób z wyznaczonej na rok bież. subwencyi na chów bydła w kwocie 6.000 złr., przypadłyby $2/3$ części tejże t. j. 4.000 na podniesienie chowu bydła u włościan wyłącznie. II) Gdy zaś bydło chowane przez włościan, z wyjątkiem podolskiego, na teraz tylko rozpłodnikami wyprodukowanemi u tutejszych właścicieli większych skutecznie ulepszyć się da, przeto w interesie stopniowego podniesienia chowu bydła u włościan właśnie, okazuje się niezbędnem w następstwie dalszem: zasilenie krwi w oborach właścicieli większych bydłem wysokorodowem, importowanem z zagranicy i na ten cel przeznacza komitet pozostałą część trzecią subwencyi t. j. 2.000 złr.; a zamyśla urządzić to w ten sposób: „iż właścicieli obór zawodowych, prowadzących czystą krew lub systematycznie od czterech najmniej pokoleń krzyżowanie, sprowadzać będzie z zagranicy, za złożeniem kaucyi odpowiedniej, bydło ras żądanych — nie na licytacye, przeciwko którym Ministerstwo stanowczo się oświadczyło, lecz na koszt i ryzyko tychże właścicieli — z opuszczeniem wszakże 20—25 proc. od ceny kupna i kosztów transportu, które pokryć się mają z funduszów subwencyjnych, aż do zupełnego wyczerpania powyższej sumy".

Podając ten plan a raczej projekt planu użycia subwencyi do wiadomości wszystkich Oddziałów z zastrzeżeniem, iż ostateczna decyzya nastąpi dopiero po nadejściu przyzwolenia Ministerstwa, wzywamy niniejszem:

1) aby Rady oddziałowe (w Oddziałach, w których istnieją stacye buhajów za najem) przedstawiły do dnia 1 sierpnia b. r. po trzech kandydatów do komisyi, mającej wspólnie z delegatem komitetu przystąpić do osądzenia buhajów i bydła mającego się premiować; 2) aby do tegoż terminu zgłosili się właściciele buhajów, chcący niemi o projektowane premia konkurować. do komitetu, z tem zastrzeżeniem jednakże, iż tylko w kraju chowane pełnej krwi, lub w czwartem pokoleniu z krzyżowania z miejscowem krajowem bydłem pochodzące, o premia konkurować mogą; wreszcie: 3) aby do tegoż samego terminu zgłosili się do Komitetu (z poświadczeniem odnośnej Rady oddziałowej) właściciele obór zawodowych, o jakich była mowa powyżej, z oznajmieniem: czy i jakie bydło pragnęliby sprowadzić w roku bieżącym — z dołączeniem kaucyi po 150 złr. a. w. od sztuki, która w razie odstąpienia (przez zamawiającego) od kupna przepada na rzecz funduszu.

OSTATNIA POCZTA

Z teatru wojny.

Rumuński minister wojny przedłożył Izbie deputowanych projekt mobilizacyi armii i zwołania pewnej części rezerwy, motywując go tem, że wypadki na teatrze wojny przybierają „coraz groźniejszy charakter" Nie rozumiemy dobrze tego uzasadnienia. Czy wojna serbsko turecka zagraża Rumunii? Dotychczas nic o tem nie słyszeliśmy. Więc nie chodzi tu o obronę granic Rumunii od nieistniejącego nieprzyjaciela, ale o czynne wdanie się w akcyę przeciw jednej ze stron walczących. Że stroną tą nie będzie Serbia, samo się rozumie. W Belgradzie od kilku dni już liczą na pomoc Rumunii, chociaż na razie nie na pomoc czynną. Rumunia ma ustawić korpus obserwacyjny 15 000 ludzi pod Turn Severin przez co zrobi dywersyę Osmanowi baszy, który będzie musiał pewną część swej armii trzymać na wszelki wypadek w pogotowiu naprzeciw granicy rumuńskiej W opinii publicznej w Rumunii miał w ostatnich czasach zajść zwrot nader pomyślny dla Serbów. Zbierają się tam składki na rannych, a stronnictwo konserwatywne przemawiać ma wprost za zawarciem z Serbią przymierza zaczepno-odpornego. Że także rząd poszedł za tym prądem, świadczy postanowienie jego zmobilizowania armii. Jakie powody skłoniły rząd rumuński do opuszczenia dotychczasowego ściśle neutralnego stanowiska, trudno na razie odgadnąć. Być może, że napotkał on opór u Porty w swych żądaniach, które postawić miał jako warunek neutralności. Warunki te były dość twarde: zupełne zwolnienie od obowiązku płacenia haraczu i pozwolenie wybijania monet z portretem księcia. A więc uchylenie ostatnich znamion zawisłości od Porty.

Podpułkownik Ismajłów z generalnego sztabu Czernajewa przybył 15 lipca do Wiednia w przejeździe do Carskiego Sioła dokąd udaje się z własnoręcznem pismem ks. Milana do cesarza rossyjskiego. Różne są domysły, jaka może być treść tego pisma, w każdym razie jednak będzie to prośba o interwencyę rossyjską. Może o przyprowadzenie do skutku zawieszenia broni, a może o pomoc pieniężną?

W Konstantynopolu odbyła się 15 b m. wielka narada ministrów, na której postanowić miano z dotychczasowej defenzywy przejść w zaczepne, aby jak najprędzej zakończyć tę wojnę. Turcy praktycznie przeszli już w zaczepne mianowicie nad Timokiem, jak o tem na innem miejscu donosimy. O bitwie pod Isvorem z 12 b. m., która skończyła się wielką porażką Serbów, nie ma dotychczas bliższych szczegółów. *Deutsche Zeitung* zapisuje pogłoskę, według której poledz miał w tej bitwie dowódzca Serbów pułkownik Leszjanin. Natomiast wiadomość o przekroczeniu rzeki Timoka przez Turków dotychczas nie jest potwierdzona.

Od armii naddryńskiej, Ranko Alimpicza, nadeszła wiadomość, że ukończyła ona fortyfikacyę zdobytej na Turkach nadgranicznej forteczki Raczy i usadowiła się w niej stale. Natomiast z Małego Zwornika, który jest anklawą turecką na terrytoryum serbskiem, zostali Serbowie napowrót wyparci za Drynę.

Czarnogórcy posuwają się zwycięsko w Hercegowinie i zajmują coraz więcej terenu. Oto wiadomości o operacyach Czarnogórców: Peko Pawłowicz, mianowany dowódzcą powstańców hercegowińskich dotarł według wiadomości z 12 b. m. w okolice Kleku. Podczas marszu z Banjani do Kleku nie spotkał on nigdzie Turków. Mieszkańcy tureckich włości wychodzili naprzeciw niego i oświadczali uroczyście, że chcą się poddać księciu Czarnogórskiemu. Oświadczenie to spisano, poczem Pawłowicz w imieniu księcia zatwierdził w urzędzie najstarszych w gminie. W ogóle poddało się w ten sposób ośm włości. Dnia 11 kapitulowały trzy małe twierdze Stolacz, Kernica i Klucz. Były one dobrze oszańcowane i miały po 120 żołnierzy załogi. Ponieważ Muktar basza dobrze zaprowiantował w ostatnich czasach wszystkie punkta obronne, więc Czarnogórcom wpadło w ręce w rzeczonych miejscowościach 200 wołów, 6000 owiec, 6 dział i wiele amunicyi. Wszystkie te twierdze kapitulowały bez oporu. Załogę rozbrojono i puszczono na wolność. Czarnogora nie może brać jeńców, gdyż nie ma ich gdzie pomieścić.

Peko Pawłowicz nadesłał księciu szczegółowe sprawozdanie o potyczce powyżej Kleku. Potyczka zaszła pod Utowo przy drodze do Kleku. Batalion turecki stojący w Utowo i okolicy, nie mając wody chciał ją sobie sprowadzić z Guniowego Sela. W tym celu wysłany został oddział 200 ludzi; Czarnogórcy stojący w pobliżu, napadli na Turków z zasadzki. Oddział ten odcięty od głównego korpusu w Utowo, został prawie w pień wycięty. Liczba poległych Czarnogórców wynosi 30 żołnierzy. Pomiędzy poległymi jest jeden z najwaleczniejszych oficerów Bogdan Spaicz; pomiędzy rannymi jest Risto Radojew, komendant z Bielopawlowicz i pop Stefan Bulaje z Grahowa.

Wedle wiadomości prywatnych z 14 b. m. zajęli Czarnogórcy dalej miasteczko Lipnik wraz z oszańcowanym obozem tureckim w Astowaczu. Wojska tureckie w sile 6000 ludzi cofnęły się do ufortyfikowanego miasta Metokii, które osaczone przez Czarnogórców wywiesiło białą chorągiew i kapitulowało. Cała wyżyna Gacka z wyjątkiem wałów opodal miasta znajduje się obecnie w ręku Czarnogórców, którzy zbliżają się do Mostaru. Muktar basza wrócił ze swą armią z Bośnii, aby bronić tego miasta.

O bitwach Czarnogórców na albańskiej granicy donosi *Polit. Corresp.* z Raguzy 11 lipca: Dziś rano zaszły pod Kiernicą i Sewezą dwie znaczniejsze potyczki. Turcy byli pod dowództwem Ibrahima beja w sile 6000 żołnierzy, mianowicie 3000 nizamów, 2100 baszibożuków i 900 redyfów. Baszibożuki i redyfowie są to sami muzułmańscy Albańczycy, należący jak wiadomo do najlepszych żołnierzy tureckich Turcy wystąpili zaczepnie, lecz natrafili na silny opór. Czarnogórcy, po większej części mieszkańcy, rzeczonych wsi położonych nad jeziorem Skutari, byli pod dowództwem kapitana Marycza, który podzielił swe wojska na dwa oddziały. Pierwszy oddział odpowiadał dość silnie na ogień turecki, lecz około godziny 10 rano musiał ustąpić przemocy tureckiej i połączyć się z drugim oddziałem. Walka wzmocnionego drugiego oddziału była długi czas nierozstrzygnięta, w końcu jednak Turcy wzięli górę. Wojewoda Musza Giurowicz usłyszawszy huk dział i karabinów przyszedł Czarnogórcom w pomoc z jednym batalionem. Walka zawrzała na nowo; Czarnogórcy teraz w sile 3400 żołnierzy wystąpili zaczepnie. Po południu szeregi Turków były złamane; niektóre oddziały, parte silnem natarciem Czarnogórców cofać się musiały ku Mulicy. Czarnogórcy zajmowali kryte stanowiska i stracili 180 żołnierzy w zabitych i rannych, straty Turków wynoszą co najmniej 300 ludzi. W innej stronnie tego samego teatru wojny wzrała zacięta walka. Plemię Kuczanów osiedliło się na pasie granicznym między Czarnogórą i Albanią. Plemię to liczy 1200 ludzi zdolnych do broni i odszczególniających się niepospolitą odwagą. Turcy w sile 1100 ludzi zaatakowali 11 b. m. Kuczanów, ci wytrzymali dzielnie atak i spędzili Turków ze stanowisk. Walka przeciągnęła się do wieczora. Po obu stronach były znaczne straty.

Program zjazdu Najjaśn. Pana z cesarzem Wilhelmem jest według *Polit. Corresp.* następujący: Cesarz Wilhelm przybędzie 19 b. m. po południu prawdopodobnie z wyspy Mainau do Salzburga. Najj. Pan zaś wyjedzie do Salzburga 18 b. m. wieczorem i stanie tam tegoż dnia po północy. Wyjazd z Salzburga do Gastein ma nastąpić 21 b. m. rano. W środę i czwartek dane będą obiady dworskie w Salzburgu.

Dymitr Markowicz, notaryusz w Jankowaczu, został uwięziony przez władze węgierskie za udział w agitacyach Omladiny serbskiej.

Marszałek Mac-Mahon przyjmował 15 b. m. w pałacu elizejskim nowego ambasadora austryacko-węgierskiego hr. Wimpffen, który wręczył swą kredytywę.

W senacie włoskim przy rozprawach nad utworzeniem wolnych portów w miastach nadmorskich, oświadczył 14 b. m. minister-prezydent Depretis, że jeżeliby projekt przez rząd przedłożony, który stanowi część programu ministeryalnego został przez senat odrzucony, ministerstwo uczyni to, co w interesie kraju uzna za stosowne, to znaczy rozwiąże senat, albo poda się do dymisyi. W rozprawie generalnej projekt został przyjęty. Gdy przyszło do głosowania tajnego, znaleziono w urnie 134 kartek, mimo, że obecnych było tylko 133 senatorów Z tych 134 głosów 67 było za a 67 przeciw ustawie. W drugiej urnie było 132 głosów, 66 za, 66 przeciw. Prezydent senatu oświadczył przeto, że ustawa została odrzuconą.

Kilku senatorów wniosło protest uznając głosowanie za nieważne. Takie samo oświadczenie złożył nazajutrz minister prezydent. Po tem oświadczeniu senat 63 głosami przeciw 62 unieważnił głosowanie wczorajsze. Zażądano jednak ponownego głosowania, ponieważ pojawił się w Izbie senator należący do mniejszości. W końcu uchwalono na wniosek Nicotery odbyć 26 b. m. ponowne głosowanie nad ustawą o wolnych portach.

Dzienniki stambulskie ogłaszają oświadczenie, w którem rząd turecki odpowiedzialność za wojnę składa na Serbię i mówi, że starać się będzie spiesznie ukończyć wojnę, aby przeprowadzić zamierzone reformy i ulepszenia.

Sułtan Murad był 14 b. m. w moszei po raz pierwszy po swojej słabości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sambor, 17 lipca. [*Telegram naszego sprawozdawcy*] Zjazd pedagogiczny zgromadził liczne grono członków. Burmistrz miasta, p. Kasparek powitał przybyłych gości w imieniu starożytnego podkarpackiego grodu. Balicki miał drugą mowę powitalną w imieniu samborskiego Oddziału Towarzystwa Gospodarczego. Dyrektor Sawczyński podziękował wymownie, poczem zagaił posiedzenie, poświęcając rzewne słowa pośmiertnego hołdu pamięci ś. p. Agenora Gołuchowskiego, Namiestnika Galicyi, za którego wyzdrowienie właśnie o tym czasie zeszłego roku towarzystwo pedagogiczne na swym zjeździe stanisławowskim zanosiło uroczyste modły. Dalej poświęcił Sawczyński rzewne wspomnienie zgasłemu w Lwowie Aleksandrowi Fredrze, i podniosł także zasługi zmarłego w tym roku członka Bogdanowicza. Członek Nowakowski uczcił pamięć zmarłego członka Jeskego. Następnie przemawiał Świechło, zapraszając pedagogów na przyszły zjazd do Tarnopola.

Wiedeń, 17 lipca (*Tel. pryw.*) Rechbauer wystosował list do tutejszych dzienników, w którym zaprzecza, jakoby konferował w Pradze z przewódzcami czeskiej opozycyi, których nawet nie widział. — *Montagsrevue* ogłasza uwagi godny artykuł, w którym mniema, że Europa zachować może wyczekujące stanowisko w obec zlokalizowanej wojny serbsko-tureckiej. Przy ponurem, nie łudzącem się nadziejami usposobieniu obu narodów i obu rządów walczących, w obec rozczarowań obopólnych nadejść może chwila, w której stosowną będzie rzeczą, obu stronom z naciskiem dać radę, aby zawarły pokój na podstawie *status quo.* — Wszystkie dzienniki poranne zajmują się projektem mobilizacyi armii rumuńskiej, i poświęcają artykuły tej niepokojącej wiadomości. — *Neue freie Presse* otrzymała depeszę z Stambułu, że Turcy jutro lub pojutrze na wielką skalę rozpoczną walkę zaczepną.

Belgrad, 16 lipca. (Biuletyn urzędowy). Wiadomość, jakoby oddział serbski naruszył granicę austryacką pod Drenkową, jest zmyśloną. Równie zmyśloną jest wieść, jakoby Serbowie uderzyli na Adakale (oszańcowana wysepka na Dunaju). Usiłowania tureckie odebrania zdobytego przez Serbów Małego Zwornika zostały odparte.

Konstantynopol, 16 lipca. Tureckie wojska zaatakowały warownię serbską pod Małym Zwornikiem. Po dziesięciogodzinnej walce wyrzucono Serbów z pozycyi.

Bukareszt, 16 lipca. W obec coraz groźniejszych wypadków wojennych przedłożył minister wojny izbie projekt mobilizacyi armii i zwołania pewnej części rezerwy.

Zemlin, 17 lipca. (*Tel. pryw.*) „Generał" Stratimirowicz wraz z synem został przez władze serbskie z Belgradu odstawiony do granicy a w Zemlinie aresztowano go zaraz po przybyciu. — Książę Milan ustanowił order, i mianował już kilku kawalerów.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 16 i 17 lipca 1876.

Hotel Żorża.

Pp. M. hr. Pejacsevich z Wiednia. — M. hr. Komarnicki z Horpina. — Dr. R. Schmidt z Tarnopola. — A. Komar z Pohorylca. — L. Łempicki z Buczacza. — W. Potbmer z Wiednia. — R. Puzyna z Gwoździca. — K. Sufczyński z Polski. — W. Tatarinow z Rossyi.

Pp. K. Darewski z Rossyi. — A. Zakrzewski z Wiktorowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. Czajkowski z Dusanowa.

Hotel Angielski.

Pp. M. Trentowski z Żytomierza. — A. B. Antoniewicz z Skomoroch. — L. Czermiński z Berdyk. — J. Lanz z Brodów.

Pp. S. hr. Komorowski z Korsowa. — I. Łączyński z Batiatycz.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Kniaziołucki z Rohatyna. — H. Lewicki z Kałusza — H. Waller z Orzełowa.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Taniewski z Bukaresztu. — A. Dziubikowski z Rossyi. — W. Lagański z Krosna. — B. Olszewski z Sarnek. — Z. Oświecimski z Poznania. — A. Paciorkowski ze Berdyczowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 16 i 17 lipca 1876.

Pp. A. Czosnowski do Brodów. — E. hr. Krasicki do Liska. — K. hr. Leduchowski do Brodów. — K. hr. Wodzicki do Olejowa. — W. Kawecki do Kołomyi. — W. Wasilewski do Rossyi. — B. Sokołowski do Rossyi. — A. Bezeredy do Węgier. — I. Grocholski do Oserdowa. — W. Mięczyński na Wołyn. — K. Morawski do Pohorca. — G. Pazen do Czerniowiec. — J. Strzębosz do Rossyi.

Pp. S. hr. Dzieduszycki do Niesłuchowa. — M. hr. Komarnicki do Horpina. — M. Trentowski do Szczawnicy. — J. Boheński do Mużyłowa. — L. Czermiński do Berdyk. — J. Ochocki do Wierzbowca. — R. Puzyna do Gwoździca. — I. Rybczyński do Szczawnicy. — W. Tatarynow do Brodów. — J. Wernicki do Białej.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 16 lipca 1876 r. godz. 7 rano.

Barometr 736·92 mm. Psychrometr suchy 16·6°C Psychrometr wilgotny 15·9°C. — Prężność pary 13·0 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 8 Wiatr W.3 Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza + 13·3°R.
Barometr opada.

z dnia 17 lipca 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·54mm. — Psychrometr suchy 16·3°C Psychrometr wilgotny 14·5°C. Prężność pary 11·2m Wilgoć 81%. — Zachmurzenie 3· — Wiatr NE·1 Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 13·0Rm.
Barometr opada.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 15 lipca 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	203	50	205	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	118	50	120	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	75	86	50
„ „ „ 4% „ .	78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.	85	75	86	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	87	30	88	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	—	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal.				
T i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	35	91	35
ow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz galic. 5% m. k. . . .	85	15	86	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa .	17	—	19	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	70	5	85
Dukat Cesarski	5	80	5	92
Napoleond'or	9	95	10	10
Pół imperyał	10	10	10	30
Rubel rossyjski srebrny . .	1	63	1	72
„ „ papierowy . .	1	64	1	66
100 Marek niemieckich . .	61	50	62	75
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze . . .	100	50	102	—

(bez kupona; bez kupna bieżącego; bez kupna)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 13 lipca 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.15	66.30
„ „ „ w srebrze . .	69.30	69 50
Losy z roku 1839 całe	250.	251.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	248.50	249.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.50	112.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	118.50	119.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131 50
Renty Commo po 42 lir. aus.	20.50	21.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	83.75	84.75
Galicyi	85.—	86.—
Niższej Austryi	101.50	102.50
Siedmiogrodu	72.75	73.50
Węgier	75.—	75 75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	73.50	73.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	147.90	148.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	660.—	670.—
Gal. banku hip po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	874.—	876.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	362.—	364.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	148.50	149.50
Kol Preszów-Tarn. (w c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1800.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	202.—	202.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	119.—	120.—
Tow kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	275.—	276.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w a.	80.25	80.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	90.—	90.50

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	100.—	101.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow kred. w. a. po 4% . .	78.—	.—
„ „ „ po 5% . .	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	86 75	87.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.—	86.20
„ „ „ po 5% . . .	100.40	100.80
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	61.—	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.—	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.50	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	—.—	—.—
„ „ „ „ III. „ . .	.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.—	77.—
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze .	62.50	63.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.—	156 50
Clarego po 40 zł. m k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.—	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.—	28 —
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	29.75
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.—	41.—

	płacą	żądają
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	23.25	23.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.25	24.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. .	62.—	62 10
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	62. -	62 10
Frankfurt 100 mark p. . .	62.—	62.10
Hamburg za 100 w p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	127 85	128.75
Paryż za 100 fr.	50.30	50 45
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	.—.—	.—.—
„ peł. wagi	5.96.—	5.98.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.14.—	10.16 —
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy . . .	—.—	—.—
Srebro	101.50	101.75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

15 lipca 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	25
„ „ „ w srebrze . . .	69	55
Losy pożyczki z roku 1860	112	50
Akcye banku wiedeńskiego	872	—
„ „ kredytowego bez kupona .	160	10
Londyn 10 fnt. szterlingów	126	75
Srebro	101	15
Napoleond'or	10	03½
Dukat cesarski men.	5	86
100 Marek	62	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3299) **Ogłoszenie.**

L. 1269. C. k. sąd powiatowy delegowany miejski w Rzeszowie zawiadamia że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Przybyszówka dnia 15 lipca 1876 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Rzeszów 12 lipca 1876.

(3280 1—3) **Edykt.**

L. 9380 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek Tobiasza Holtzschütza i mianuje c. k. sędziego powiatowego pana Balka, jako tymczasowego kierownika c. k. sądu powiatowego w Krośnie komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął. Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. notaryusza Jacewicza w Korczynie z zastępstem p Mendla Schrotta w Krośnie i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 26 lipca 1876 o 9 godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego w Krośnie się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 września 1876 roku w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór toczył w c. k. Sądzie tutejszym, albo też w ces. król. Sądzie powiatowym w Krośnie, a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać.

Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl, 12 lipca 1876.

(3286) **Ogłoszenie.**

L. 2820 C. k. sąd powiatowy w Cieszanowie zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Huta stara rozpocznie dnia 24 lipca 1876.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia, lub ochrony swych praw za stosowne uzna. Cieszanów dnia 12 lipca 1876.

(3297 1—3) **Konkurs.**

L 1373. Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady adjunkta sądowego przy c. k. Sądzie obwodowym ewentualnie przy innym c. k. Sądzie kolegialnym lub powiatowym z terminem 14 dniowym od trzeciego ogłoszenia licząc, w którym kandydaci swoje podania w drodze przepisanej wnieść mają. Tarnów 14 lipca 1876.

(3238) **Ogłoszenie.**

L. 2898. C k. sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Bachowy na dniu 27 lipca 1876 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. C. k. sąd powiatowy

Lubaczów dnia 9 lipca 1876.

(3250) **Ogłoszenie.**

L. 2722. C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Mateuszówka dnia 29go lipca 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

C. k. sąd powiatowy.

Wiśniowczyk dnia 12 lipca 1876.

(3294 1—3) **Konkurs.**

L. 1432. Przy sądzie obwodowym w Przemyślu opróżnioną została posada radzcy sądu krajowego z roczną płacą 2000 zł. w, a. i dodatkiem aktywalnym 350 zł. w. a.

Prośby o nadanie tej posady wniesione być mają w terminie 14 dniowym po trzeciem umieszczeniu niniejszego ogłoszenia w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do Prezydyum c. k. Sądn obwodowego w Przemyślu.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl 14 lipca 1876

(3302 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3450 C. k sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Wolfa Lwów, w ilości 15 złr w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 103 st. 436 n. w Komarnie a Wasyla Hirnyj własnej w trzech terminach dnia 17 sierpnia 1876 r., dnia 15 września 1876 r., i dnia 16 października 1876 r. każdym razem o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszy się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 45 złr w. a. zakład wynosi 4 złr. 50 ct. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 27 maja 1876.

(3243 1—3) **Edykt.**

L. 803. Dnia 4 sierpnia, 4 września i 4 października zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 66/1 2 3 w Krzywotułach nowych położonej na 570 złr. a. w. oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej Iwana Audrijów własnej na zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 147 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 570 złr. w. a. wadyum 57 złr. a. w. przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć a o realnościach podatków w c. k urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzić się.

Od c. k. sądu powiatowego.

Tyśmenica dnia 30 kwietnia 1876.

(3245 1—3) **Edykt.**

L. 1024. Dnia 4 sierpnia, 4 września, 4 października 1876 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 4/60 w Krzywotułach nowych położonej na 360 złr a. w. oszacowanej, ciała tabularnego niestanowiącej Pawła Marczaka własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 98 złr. w. a.

Cena wywołania wynosi 360 złr. a. w.

Wadyum 36 złr. a. w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmienica dnia 30 kwietnia 1876.

(3242 1—3) **Edykt.**

L. 1023. Dnia 4 sierpnia, 4 września, 4 października 1876 r zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 85/62 w Uhornikach położonej na 950 złr. a w. ciała tabularnego nie stanowiącej Józefa Olejnika własnej na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr a w.

Cena wywołania wynosi 950 złr. a. w.

Wadyum 95 złr. a w., przy trzecim terminie realność ta niżej ceny wywołania sprzedaną będzie.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć, a o zaległościach podatków w c. k. urzędzie podatkowym w Tłumaczu dowiedzieć się

Z c. k. sądu powiatowego.

Tyśmenica, dnia 30 kwietnia 1876.

(3284 1—3) **Edykt.**

L 207. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje odnośnie do obwieszczenia z dnia 15 sierpnia 1875 r., l. 1268 nowy termin do przymusowej publicznej sprzedaży realności pod l. 21 w Gierałtowicach położonej Wojciecha i Maryanny Buchałów własnej na dzień 8 sierpnia 1876 r. o godzinie 10 rano na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bliższe warunki można w registraturze przejrzeć.

Andrychów dnia 21 lutego 1876.

(3265 1—3) **Edykt.**

L. 74. Celem ściągnięcia należytości c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 133 złr. 76 kr. a. w. z pu. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. 11 Matwieja Szczerby z Powroźnika własnej w dniach 31 lipca, 31 sierpnia i 30 września 1876 o godzinie 10 rano.

Wadyum 30 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

C. k. sąd powiatowy

Krynica dnia 30 kwietnia 1876.

(3272 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L, 1378. C. k. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż w drodze exekucyi, prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 21 maja 1874 l. 10515 celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Berla Silbermana w sumie 500 złr w. a. po 6% od d. 1 stycznia 1875, kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 10 złr. 2 ct., 13 złr. 97 ct., 7 zł. 2 ct, 8 złr. 56 ct., i 10 złr. 51 ct. w. a., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 94 w Radomyślu położonej jak Dom I. pag. 194 i 476 n. 4 haer. własnością dłużniczki Tauby 0 Grün, 20 Kartagener będącej, w dwóch terminach na dniu 2 sierpnia, 1 września 1876 r każdym razem w sądzie o godzinie 10tej rano, pod następnemi warunkami:

1. Za cenę wywołania ustanawia się wypośrodkowaną w akcie oszacowania wartość w sumie 3200 złr. w. a. niżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.
2. Rzeczona realność sprzedaną będzie ryczałtem bez ręczenia za przestrzeń i jakość.
3. Przed przystąpieniem do licytacyi obowiązany będzie każdy chęć kupna mający. złożyć wadyum w wysokości 20% ceny wywołania, bądź w gotówce, bądź w papierach publicznych, kupujący jednak któren by wadyum w papierach publicznych złożył, winien będzie w 14 dniach po prawomocności rezolucyi protokoł licytacyjny zatwierdzającej wadyum za gotówkę wykupić.
4. Kupujący obowiązanym będzie w 30 dniach po prawomocności rezolucyi akt licytacyjny potwierdzającej, cenę kupna w którą wadyum wrachowane zostanie, do sądu w całości w gotówce złożyć, poczem mu dekret własności wydany i kupiona realność w fizyczne posiadanie oddaną będzie.

Na wypadek gdyby realność na powyższych terminach przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, wyznacza się w myśl §. 148 i 152 p. s. celem ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 11 października 1876 r. o godzinie 4 po południu, na który się wzywa wszystkich wierzycieli z tem dołożeniem, iż nie stawający będą uważani za przystępujących do większości głosów stawających wierzycieli

Wyciąg z ksiąg gruntowych, akt oszacowania i dalsze warunki licytacyjne, w registraturze sądowej przejrzanemi być mogą.

O tem zawiadamia się obie strony tudzież wierzycieli hipotecznych a to wiadomych z miejsca pobytu do rąk własnych niewiadomych zaś z miejsca pobytu spadkobierców śp. Stanisława Rzuchowskiego mianowicie Antoninę z Rzuchowskich Oraczewską, Marcelego Rzuchowskiego, Rudolfa Rzuchowskiego, Bronisławę Rzuchowską, Hipolita Rzuchowskiego, Florentynę Rzuchowską, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którymby niniejsza rezolucya nie dość wcześnie lub wcale z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby z pretensyami po dniu 9 grudnia 1875 do ksiąg gruntowych weszli, do rąk kuratora którego się dla nich jednocześnie w osobie c. k. notaryusza Doktora Lipowskiego ustanawia i przez edykta.

Wreszcie o licytacyi tej zawiadamia się c. k. urząd podatkowy w Mielcu.

C. k. sąd powiatowy

Zassów dnia 14 czerwca 1876.

(3288 1—3) **Edykt.**

L. 237. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie w sprawie egzekucyjnej Pelagii Ordyczyńskiej przeciw Annie Nahoczewskiej o zapłacenie kwoty 22 zł. w. a z pn. sprzedaje dom i plac pod l. 220 w Uhnowie w trzech terminach a to 17 lipca, 17 sierpnia i 18 września 1876.

Cena szacunkowa wynosi 125 zł. w. a. wadyum 12 zł. 50 ct. w. a.

Inne warunki mogą być w Sądzie przejrzane.

Ubnów dnia 30 kwietnia 1876.

(3214 2—3) **Obwieszczenie**
galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

L. 28485. Na mocy reskryptu wysokiego ministerstwa skarbu z dnia 24 czerwca 1876 l. 16323 rozpoczną się sprawy względem zabezpieczenia dochodu z ogólnego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego, moszczu owocowego i mięsa w drodze ugody i wydzierżawienia na rok 1877 w taki sam sposób, w jaki uskuteczniono podobne sprawy na rok 1876.

Rozporządzenie powyższe podaje się do powszechnej wiadomości z tą uwagą, że w skutek reskryptu wys. ministerstwa skarbu z dnia 18 czerwca 1869 l. 17074 strony zajmujące się sprzedażą napojów podległych opłacie podatku, lub też podlegających opłacie rzezią bydła na sprzedaż mięsa, na handel bydłem zakłutem lub na potrzebę domów gospodnych wtedy tylko są obowiązane w myśl § 10 okólnika c. k. Gubernium galicyjskiego z dnia 5 lipca 1829 l. 5039 prosić u dotyczącej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu o udzielenie konsensu urzędu skarbowego do prowadzenia swego przedsiębiorstwa jeżeli przedsiębiorstwo chcą rozpocząć.

Strony zaś, chcące tylko dalej prowadzić przedsiębiorstwa, na które już konsensa urzędu skarbowego mają nie są obowiązane powtórnie o udzielenie owego konsensu prosić, ponieważ raz udzielony konsens na cały czas nieprzerwanego przedsiębiostwa w mocy zostaje.

We Lwowie dnia 8 lipca 1876.

Kundmachung
der galiz. k. k. Finanz-Landes-Direction.

Z. 28585. Im Grunde hoh. Finanz-Ministerial-Erlasses vom 24 Juni 1876, Z 16323 werden die Verhandlungen zur Sicherstellung des Ertrages der allgemeinen Verzehrungssteuer von Wein, Weinmost, Obstmost und Fleisch mittelst Abfindung und Pachtung für das Jahr 1877 in derselben Weise vorgenommen werden, wie dies bezüglich der gleichen Verhandlung für das Jahr 1876 der Fall war.

Dieses wird mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zu Folge hoh. Finanz-Ministerial-Erlasses vom 18 Juni 1869 Z 17074 jene Parteien, welche sich mit dem Verschleiße steuerbarer Getränke oder mit steuerpflichtigen Viehschlachtungen zur Ausschrotung des Fleisches, zum Handel mit abgestochenem Vieh oder zum Wirthshausbedarfe befassen wollen, nur dann im Grunde des § 10 des Kreisschreibens des galizischen Landes-Guberiums von 5 Juli 1829 Z. 5039 um Ertheilung des gefällsämtlichen Erlaubnißscheines zum Betriebe ihrer Unternehmung bei der betreffenden k. k. Finanz-Bezirks-Direktion anzusuchen haben, wenn sie den Betrieb der genannten Unternehmungen erst beginnen wollen.

Dagegen tritt bezüglich derjenigen Parteien, welche den Betrieb jener Unternehmungen nur weiter fortzusetzen wünschen uns schon im Besitze von gefällsämtlichen Erlaunißscheinen sind, die Nothwendigkeit nicht ein, um die neuerliche Ertheilung eines gefällsämtlichen Erlaubnißscheines einzuschreiten, weil der Ein Mal erwirkte Erlaubnißschein für die ganze ununterbrochene Dauer der Unternehmung zu gelten hat.

Lemberg den 8 Juli 1876.

(3208 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 89. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, że wpisał Dr. Kaliksta Dembińskiego w listę adwokatów z siedzibą w Przeworsku.

Tarnow dnia 8 lipca 1876.

(3231 3—3) **Edykt.**

L. 2377. Na dniu 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1876 na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej odbędzie się w sądzie tutejszym kazdym razem o god. 10 z rana w sprawie Mikołaja Podgórnego przeciw masie leżącej Jędrzeja Lorynowicza o 126 złr. publiczna sprzedaz realności pod L. kons. 141 w Kaszycach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej. Cena szacunkowa 462 złr. w. a. Wadyum 46 złr.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia. Radymno 15 maja 1876.

(3221 2—3) **Edykt.**

L. 4021 C. k. Sąd krajowy w Krakowie niniejszem wiadomo czyni, iż złoż na została na rzecz Artura Henryka 2 im Steinkellera, zmarłego 3 marca 1866 w Mentanie we Francyi do tutejszosądowego depozytu kwota 4398 zł. 75 ct. w. a Wzywa się zatem w myśl przepisu § 139 pat. ces z d. 9 sierpnia 1854, nr. 208 D. p. p. domniemanych spadkobierców, jak to pp Maryę z Lemańskich 1 ślubu Steinkellerową 2 ślubu hr R guet, Piotra Józefa 2 im. Steinkellera, Paulinę ze Steinkellerów Rowadowską, Alfreda Steinkellera, Aleksandra Piotra 2 im. Steinkellera, Edwarda Steinkellera i wszystkich możliwych wierzycieli azeby w przeciągu 6 (sześciu) miesięcy od dnia ogłoszenia trzeciego niniejszego edyktu tym pewniej w tym czasie swe prawa wykazali, lub swe pretensye zgłosili, inaczej suma powyzsza dotyczącej zagranicznej władzy sądowej lub tej osobie która swe uprawnienie przez dotyczącą władzę zagraniczną wydane wykaże oddaną zostanie Kraków dnia 4 marca 1876.

(3274 2—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 5937/pr. W celu obsadzenia posady Sekretarza powiatowego w randze X klasy z poborami systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 15 sierpnia b. r.

Ubiegający się, winni swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wnieść w powyższym terminie w drodze właściwej, do c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Pomieniona posada, w myśl ustawy z dn. 19 kwietnia 1872 r. (Dz.u. P, Nr. 60), nadaną będzie przed wszystkimi innymi, należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom, w razie, jeżeliby o nią nie kompetowali kanceliści i powiatowi przydzieleni do służby przy Starostwach, inni urzędnicy rządowi lub kwiescenci, posiadający wymaganą kwalifikacyę. Z Prezydyum c. k Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 lipca 1876.

(3217 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2714. Z c. k. sądu powiatowego w Bukowsku uwiadamia się, że celem ściągnięcia kwoty 15 zł. w. a. z pn. przez Teresę Burnat od Szczepana Drozda wywalczonej, odbędzie się w dniach 27 lipca 1876 24 sierpnia 1876 i 14 września 1876 każdym razem o godz. 10 zrana w tutejszosądowej kancelaryi przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika pod l. 75 w Nadolanach położonej z chałupy i gruntu w objętości 5 stajanek składającej się na 120 zł. w. a. oszacowanej.

Warunki tej licytacyi przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Bukowsko 30 czerwca 1876.

(3235 2—3) **Konkurs.**

Z. 33361 An der k. k. selbständigen Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Lehrstelle für französische Sprache mit Beginn des nächsten Schuljahres zu besetzen.

Mit dieser Lehrstelle ist ein Jahresgehalt von 1000 fl. die Aktivitätszulage von 250 fl. ferner der Anspruch auf die Dienstalterszulage von 200 fl und im Falle eintretender Dienstuntauglichkeit, auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungs-Gesetze verbunden.

Bewerber welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprücher übernommen, während Kandidaten, welche noch nicht definitiv angestellt waren erst nach zurückgelegtem Probe Triennium definitiv ernannt werden.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 31 Juli d. J. an das k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizulegen.

1. Tauf oder Geburtsschein.
2. Sämmtliche Studienzeugnisse.
3. Zeugniß der Lehrbefähigung
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntniße oder Leistungen

Diesen Zeugnissen wird von Bewerbern welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Kandidaten welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Übersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Ärar nach dem für Marine-Beamte der IX Diätenklasse festgesetzten Ausmaße, und wird dem betreffenden ein entsprechender Reisevorschuß gegen nachträgliche Verrechnung gewährt. Wien am 6 Juli 1876.

Vom k. k. Reichs-Kriegs Ministerium
(Marine-Sektion)

(3258 2—3) **Edykt.**

L. 11077. Samborski c. k. Sąd obwodowy otwiera konkurs do majątku tak ruchomego, jako też w krajach w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 r. obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Herscha Rubin i Fiszla Jungermann dzierzawców i handlujących materyałami budowlanemi w Perehińsku i tamże mieszkających, poruczа kierownictwo tej upadłości, p. c. k. sędziemu powiatowemu Borzęckiemu w Rożniatowie, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej ustanawia p. c. k. notaryusza Dr. Leona Fruchtmana w Bolechowie.

Wzywa zatem wierzycieli, aby przy terminie dnia 27 lipca 1876 r. o 10 godzinie rano przed komisarzem konkursowym przy wykazaniu swych roszczeń poczynili propozycye względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy lub zamianowania innego i tegoż zastępcy i przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa wszystkich tych, którzy do współnej masy konkursowej jako wierzycieli konkursowi pretensye rościć chcą, aby swe pretensye nawet w razie gdyby już o takowe spór wytoczony był, w terminie później oznaczyć i ogłosić się mającym w tymże c. k. sądzie obwodowym albo w c. k. sądzie powiatowym w Rożniatowie, wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże ustawie skutkom prawnym zgłosili i na terminie do likwidacyi zalikwidowali i pierwszeństwo oznaczyli.

Wierzycielom którzy swe pretensye zgłosili i przy ogólnym terminie likwidacyi się jawili przysługuje prawo powołać ostatecznie przez wolny wybór w miejsce zawiadowcy masy konkursowego tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli do tego czasu urzędujących inne osoby ich zaufania.

Wierzyciele którzy nie w Rożniatowie lub w blizkości mieszkają, mają w zgłoszeniu ich pretensyi wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał inaczej na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby przez tenże sąd obwodowy dla nich na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej i wiedeńskiej.

Sambor dnia 12 lipca 1876.

(3222 2—3) **Edykt.**

L. 26494. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym Miszketę Lacherową czyli Lasterową jako matkę i opiekunkę małoletnich Dwojry i Izaaka Lacherów czyli Lasterów Hendlę Wasserman, Jakóba Judę Segal i i Goldę Segal, dla strzeżenia praw swoich, iż uchwałą z dnia 4 czerwca 1875 do l. 12449 dozwolono intabulacyi zaległego z realności pod l. 34 B. C. D. E. i F. Gm. XI. daw. (292 dz. VIII now) w Krakowie podatku domowo czynszowego za lata 1873. 1874. 1875 w łącznej kwocie 9 zł. 25 ct. w. a. w stanie biernym rzeczonej realności na rzecz Wysokiego skarbu.

Gdy miejsce pobytu powyżej wymienionych osób nie jest znanem, przeto c. k. sąd krajowy celem doręczenia tymże uchwały powyższej tutejszego adwokata Dr. Mochnackiego z substytucyą adw. Dra Cseszniaka kuratorem nieobecnych ustanowił.

Kraków dnia 23 grudnia 1875.

(3195 2—3) **Edykt**

L. 11921. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Władysława Lewickiego, o utworzenie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która pod l. k. 212 lit. a) w Brzeżanach w mieście, a to w tamtejszym okręgu sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położone, składającej się z domu mieszkalnego, stajenki i małego podwórza — graniczącej na wschód do domu Dawida Bordowicza, na zachód do domu Borucha Katza, na północ do realności Samuela Hakeна, a na południe do ulicy prowadzącej do rynku — c. k. Sądowi powiatowemu Brzeżańskiemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt utworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 listopada 1876 r. za księgę gruntową uważanym będzie; równie oznajmia się, że od dnia 1 listopada 1876 r. począwszy, nowe prawa własności zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym Brzeżańskim swoje oznajmienie do dnia 31 października 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania ozuajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Restytucya do pierwotnego stanu z powodu zaniedbanego terminu i przydłużenie terminu powyższego miejsca nie ma.

Lwów, dnia 13 czerwca 1876.

(3223 2—3) **Edykt.**

L. 4730. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Stanisławowie zawiadamia Hirscha Selzera z miejsca pobytu i zamieszkania nieznanego, że d'a niego w sprawie Józefa Prus Jabłonowskiego przeciw niemu pto 367 złr 25 ct. i 25 złr. w. a. kuratorem adw. Dra Wurzla, z substytucyą adw. Dra Bardacha ustanawia się, wzywając go aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub sądowi innego pełnomocnika wskazał.

Stanisławów 9 czerwca 1876.

(3218 2—3) **Edykt.**

L. 2901. C. k. sąd powiatowy w Dubiecku czyni wiadomo, że na zaspokojenie pretensyi Uszera Schnella w kwocie 125 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach a to: dnia 21 sierpnia 1876 r., 19 września 1876 i 11 października 1876, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod L. 62 w Wesołej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej do dłużnika Jana Częczka właściwie Wnęka należącej.

Cena wywołania 652 złr.

Zakład 65 złr. 20 ct. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych kredytowych do lokowania kapitałów pupilarnych przydatnych.

Akt opisania, oszacowania tej realności i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszo-sądowej registraturze zaś wykaz zaległych podatków w c. k. sądzie podatkowym w Brzozowie przejrzeć.

Dubiecko dnia 20 czerwca 1876.

(3203 3—3) **Edykt.**

L 3070. C. k. sąd powiatowy w Mościskach wiadomo czyni, iż na dniu 18 listopada 1846 zmarł w Trzcieńcu Sebestyan Szczepaniec nierozporządziwszy swym majątkiem.

Pomiędzy innymi spadkobiercami ustawniczemi konkurują do spadku wnukowie Walenty Babik i Sebastyan Szczepaniec, a gdy tychże miejsce pobytu tutejszemu sądowi nie jest wiadomem, przeto wzywa się obu by w ciągu roku, od nia dzisiejszego licząc, zgłosili się w sądzie tutejszym i swe deklaracye wnieśli, inaczej pertraktacya spadku tylko z resztą spadkobierców i z Franciszkiem Babikiem jako ustanowionym dla obu kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.
Mościska dnia 24 kwietnia 1876.

Doniesienia prywatne.

(1126 5—6) **Zapozew edyktalny.**

L. 1348 III. August książę Ordynat Sułkowski w Rydzynie, obecny posiadacz familijnego fideikomisu Rydzyna, ustawą z daty Warszawa, dnia 16 stycznia 1783 r. utworzonego, postawił wniosek, do którego przystąpił syn jego książę Antoni Sułkowski ażeby celem uzupełnienia i zmienienia uchwał familijnych pod dniem 17 września 1870 r. i 21 listopada 1872 r zatwierdzonych, nową powzięto uchwałę familijną.

Mają być zniesione postanowienia §§. 2, 3, 4, 5, 7 uchwały familijnej z dnia 17 września 1870 r. i §. 2, 3, 5, uchwały familijnej z dnia 21 listopada 1872 r., a ich miejsce mają nowe zająć rozporządzenia.

A zwłaszcza:

a. August książę Ordynat Sułkowski ewentualnie jego następca, ma być upoważnionym, oprócz pożyczki w listach zastawnych już przyzwolonej, w pewnej części odebrać się jeszcze mającej, obciążyć substancyę, dóbr ordynackich pożyczką w listach zastawnych aż do wysokości, jaką statuta i zasady taksacyjne nowego Towarzystwa kredytowego dla prowincyi poznańskiej udzielić dozwalają.
b. Dozwala się posiadaczowi fideikomisu spłacić pożyczki listowo-zastawne i zaciągnąć w to miejsce umarzającą się pożyczkę od innego instytutu albo też od osoby prywatnej pod tem atoli zastrzeżeniem i warunkiem, iż warunki oprocentowania i umorzenia będą przynajmniej tak korzystnemi, jak wspomnianego pod a) poznańskiego Towarzystwa kredytowego.
c. Skoro po raz pierwszy umorzoną będzie dziesiąta część, bądź to pożyczek w listach zastawnych, bądź to pożyczek z kąd inąd zaciągnięty

ch (b), dozwala się posiadaczowi fideikomisu zaciągnąć w miejsce umorzonej sumy w tejże wysokości nową pożyczkę.
d. Aż do uwolnienia fideikomisu od długów na nim ciążących a względnie wedle powyższych postanowień zaciągnąć się jeszcze mających ma urządzać rada familijna, zastępująca wszystkich członków uprawnionej rodziny.

Nazwane są osoby, które tę radę familijną tworzyć mają, podano, w jaki sposób tę radę familijną w razie potrzeby uzupełniać należy i podano prze-

pisy co do uchwał przez nią wydać się mających.

e. Rada familijna na propozycyą Ordynata, któremu tak długo, dopóki trwać będzie obciążenie dóbr ordynackich, nie przysługuje prawo zarządu nad dobrami do ordynacyi należącemi z wyjątkiem praw honorowych, zamku w Rydzynie, bliżej oznaczonych przyległości i polowania, zamianuje i zatwierdzi administratora fideikomisu, którego nadzorcza władza fideikomisowa zobowiąże i zainstaluje i w razie wakansu w osobie administratora intermistycznego ustanowi administratora.

f. Rada familijna wyznaczy posiadaczowi fideikomisu kompetencyą, ustanowi wysokość kaucyi administratora, ma mieć prawo obrócić na pewne cele istnące kapitały fideikomisowe i podnieść je z depozytu sądowego jako amortyzacyjne pożyczki.

Radzie familijnej przysługuje także prawo z pieniędzy zaciągnąć się mających użyć bliżej oznaczoną sumę na zapewnienie bytu małżonki najbliższego agnata.

g. Administrator odbierze zamiast Ordynata pożyczki już przyzwolone resp. jeszcze przyzwolić się mające, obróci takowe oraz dochody z dóbr ordynackich na oznaczone cele; w zarządzie i w zagospodarowaniu dóbr do ordynacyi należących podlegać ma rozkazom i kontroli rady familijnej.

Oprócz tego:

h. Ma być wypłacona księciu Józefowi Sułkowskiemu bliżej oznaczona suma z fideikomisowego kapitału za zrzeczeniem się wszelkiego dalszego wynagrodzenia.

Stosownie do §§. 9 i 10 prawa z dnia 15 lutego 1840 r., dotyczącego uchwał familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacyach familijnych i lennych, wzywamy przeto wszystkich niewiadomych i następujących ekspektantów, z osób w prawdzie znanych, ale co do ich istnienia i pobytu niewiadomych jako to:

1. Aleksandra Szembeka i tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
2. Księżnę Joannę Sapieżynę albo tejże w prostej linii potomków płci męzkiej,
3. Aleksandra Potockiego, albo też w prostej linii potomków płci męzkiej,
4. Potomków prostej linii płci męzkiej Teresy Wielopolskiej,
5. Stanisława Lubę, lub tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
6. Teodora hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
7. Kazimierza hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
8. Ignacego hrabiego Sułkowskiego albo tegoż w prostej linii potomków płci męzkiej,
9. Istniejące może córki od córek pierwszych ordynujących książąt Sułkowskich lub tychże w prostej linii potomków płci męzkiej.
10. Córki pani z Lubów Bagniewskiej albo tychże w prostej linii potomków płci męzkiej,
11. Potomstwo z prostej linii płci męzkiej Heleny z Sułkowskiej Zbijewskiej,
12. Istniejące może córki ordynujących książąt Sułkowskich i w prostej linii potomków płci męzkiej tychże córek,
13. Zamężne lub zamąż idące córki pani Heleny z Sułkowskich Zbijewskiej i w prostej linii potomków płci męzkiej tychże córek,
14. Michała hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męzkiej,
15. Józefa hrabiego Wodzickiego i tegoż potomków płci męzkiej,
16. Tomasza hrabiego Potockiego i tegoż potomków płci męzkiej,
17. w prostej linii potomków płci męzkiej pani Józey Potockiej,

ażeby co do wydać się mającej uchwały familijnej zdali deklaracyą a to najpóźniej, w terminie na dzień 19 września 1876 r. z rana o godzinie 11 przed deputowanym, radcą sądu powiatowego dr. Rakowskim w tutejszym lokalu sądowym w izbie Nr. 15 wyznaczonym, przyczem to dajemy ostrzeżenie iż po upływie tegoż terminu, niestawający z ich prawem do protestacyi wykluczeni zostaną.

Interesentom, którzy się jako tacy wylegitymują, projekt do rzeczonej uchwały w naszem III biurze przedłożonym zostanie.

Leszno, dnia 17 lutego 1876.

Królewsko-pruski sąd powiatowy wydział I.

L. 378. (3292 1–2)

Wyższa Szkoła rolnicza
w Dublanach,

Rok szkolny 1876/7 rozpoczyna się

dnia 1 września 1876 r.

Podania o przyjęcie, opatrzone świadectwami odbytych nauk, wniesione być mają *franko* do **„Dyrekcyi szkoły w Dublanach przez Lwów“**, która udzieli na żądanie bliższych informacyi.

L. 347. (3291 1–3)

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Nowego-Targu podaje do publicznej wiadomości, iż w celu **wydzierżawienia młyna o 4 kamieniach i tartaku o 7 piłach**, na czas od 25 października 1876 do 25 października 1882 r., odbędzie się w Magistracie tutejszym **licytacya** w trzech terminach, t. j. dnia 16 sierpnia 1876, 30 sierpnia 1876 i 14 września 1876 r.

Cena wywołania obydwóch wynosi 711 złr. w. a. Wadyum 10 %.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w kancelaryi Magistratu tutejszego.

Nowy-Targ, 12 lipca 1876.

Piąte sprawozdanie
GALICYJSKIEGO OGÓLNEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

przedłożone przez Radę Administracyjną na Walnem Zgromadzeniu dnia 8 lipca 1875.

Wykaz obrotu w dziale ubezpieczeń od szkód elementarnych za rok 1875.

Przychód	złr.	ct.	Rozchód	złr.	ct.
1. Rezerwa premji i rezerwa szkód z roku 1874	293.400	—	1. Za reasekuracyę i storna	341.222	37
2. Premje i należytości za ubezpieczenie ogniowe, gradowe i transportowe	1,098.488	81	2. Za prowizje	150 963	68
			3. Zapłacone szkody	493 625	85
			4. Rezerwa premji za ubezpieczenia przechodzące na dalsze lata	354 638	32
			5. Rezerwa na szkody nieuregulowane z potrąceniem udziałów reasekuracji	12.076	68
			6. Przychód brutto	39.362	01
	1,391.888	81		1,391.188	81

Wykaz obrotu w dziale ubezpieczeń na życie za rok 1875.

Przychód	złr.	ct.	Rozchód		złr.	ct.
Rezerwa premji szkód i przeniesienia na rok 1874.	70 731	66	Rezerwa premji i przeniesienia na rok 1876	80.709·50		
Wpłacone premje i wkładki	174.897	13	Rezerwa mniejszej śmiertelności	3.754·21		
Pobrane koszta administracyi spółek na przeżycie	17.798	29	Rezerwa spółek na przeżycie	12.843 93	97.307	64
Należytość za police, porta i stemple	6.625	58	Wkładki assocyacyjne		48.487	17
Odsetki i inne przychody	2.373	18	Czysta premja ubezpieczonych według taryfy II.		2.60[illegible]	6
			Premja za reasekuracje i storna		50.14[illegible]	[illegible]9
			Wypłacone szkody		7.299	[illegible]4
			Rezerwa szkód		9 274	60
			Wypłacony odkup polic		2.165	20
			Prowizja akwizycyjna za rok 1875		20.291	21
			Prowizja za inkaso		1.278	32
			Honorarja lekarskie		1.49[illegible]	24
			Należytości stemplowe		1 874	61
			Brutto zysk		29.191	6
	271.425	84			271.42	84

Bilans z dnia 31 grudnia 1875.

Stan czynny		złr.	ct.	Stan bierny	złr.	ct.
Akcje niewydane w obieg		1,200.000	—	Kapitał zakładowy	2,000.000	—
Zobowiązanie akcjonarjuszów na mocy statutu		480.000	—	Rezerwa premji za ubezpieczenia od szkód elementarnych	354.638	32
Obligi długu państwa i papiery mające obieg na giełdzie		219.250	17	Rezerwa szkód	12.076	68
Eskontowane weksle		94.907	67	Wierzyciele	95 288	18
Kapitały u rozmaitych banków i należytości od Towarzystw ubezpieczeń		74.659	89	Niepodniesiona dywidenda	20	—
Należytości od filij i agencij		86.447	[illegible]3	Rezerwa premji w dziale ubezpieczeń życiowych	97.307	64
Weksle za premje		312.865	50	Rezerwa szkód od ubezpieczeń życiowych	9.274	60
Koszta założenia i organizacyj z potrąceniem statutem przepisanego umorzenia		43.201	06	Fundusz asocjacyjny	162 620	83
Saldo działu ubezpieczeń na życie u Towarzystw reasekuracyjnych filij i agencij		64.278	32	Wierzyciele działu ubezpieczeń na życie	5 474	24
Pożyczki na police działu życiowego		1.650	54			
Weksle działu ubezpieczeń życiowych		8.495	07			
Z góry wypłacone prowizje od ubezpieczeń na życie		33.259	26			
Koszta założenia i organizacyi działu ubezpieczeń życiowych		9.373	29			
Stan kasy		24.305	93			
Strata z lat poprzednich	53.199.56)					
Strata z 1875 roku	38.807·20)	92.006	76			
		2,736 700	49		2,736.700	49

Konto zysków i strat.

Winien		złr.	ct.	Ma	złr.	ct.
Ogólne koszta tak w centralnej Dyrekcyi we Lwowie, jako też we wszystkich filiach zagranicznych i agencjach będących pod bezpośrednim zarządem w dziale ubezpieczeń od szkód elementarnych	76.933·97			Brutto zysk z działu ubezpieczeń od szkód elementarnych	39.362	01
w dziale ubezpieczeń życiowych	14 857 57	91.791	54	Brutto zysk z działu ubezpieczeń życiowych	29.191	56
Statutem przepisane umorzenie kosztów organizacij i inwentarza z działu szkód elementarnych		8 640	21	Odsetki	11.403	12
Toż samo z działu ubezpieczeń na życie		1.548	73	Strata z 1875 roku	38.807	20
Strata w efektach		463	90			
Wierzytelności przepadłe u Towarzystw reasekuracyjnych i u agentów		16.319	51			
		118 763	89		118 763	89

Lwów dnia 31 grudnia 1875.

Za Radę Administracyjną:

Wiceprezes:
Karol hr. **Mier,**

Członkowie:
Wilhelm hr. **Siemieński, Edward Ksawery** hr. **Fredro, Gustaw Postruski.**

Porównano z głównemi i podręcznemi księgami i sprawdzono zgodność tychże.

Komisarz rządowy:
Franciszek Karasiński.

Komitet rewizyjny:
Józef Mysłowski, Aleksander Terlecki.

Dyrektor:
M. Krasucki.

Centralny Buchhalter:
H. Brandel.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.